

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański

Warunki prenumeraty  
w Warszawie z odnoszeniem  
miesięcznie Mk. 5.500.000.—  
bez odnoszenia „ 5.000.000.—  
na prow. mies. „ 5.500.000.—  
Zagranicą „ 10.000.000.—  
Za zmianę adresu 150.000.—

# ROBOTNIK

CENTRALNY  
ORGAN P.P.S.

**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

Niech żyje  
Socjalizm!

**Ceny ogłoszeń:**  
w tekście (przed kron.) Mk. 250 000  
Nekrologi „ 100 000  
zwyčajne „ 150 000  
drobne za jeden wyraz „ 100 000  
Ceny ogłoszeń należy rozliczać  
za wiersz wysokości 1 milimetr  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niepiedzieln. o 25% drożej  
Ferytazyjne i tabele (bilanse) 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administacji o 10% drożej  
Każde nowa podwyżka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uzasadnionego za-  
wiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.  
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.  
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody

## Wznowiony atak na ochronę lokatorów.

W sejmowej komisji prawniczej atak na ochronę lokatorów poprowadzono w kilku kierunkach. Po pierwsze przez uchwalenie przepisu o dobrowolności umów. W ten sposób dąży się do odbudowania starego przywileju właściciela domu — określenia komornego w dowolnej wysokości. Wprawdzie następny przepis powiada, że, o ile umowa dobrowolna nie dojdzie do skutku, natenczas obowiązują stawki komorniane urzędowe. Ale kto wie, jaką przewagę nad lokatorem posiada kamienicznik, ten zrozumie, że w praktyce dobrowolne umowy będą dochodziły do skutku, nieraz prosto dla uniknięcia szykan. Zwolennicy wolnych umów twierdzą, że ten przepis właściwie nie nowego nie wnosi, albowiem już obecnie bardzo znaczny procent lokatorów umawia się zupełnie dobrowolnie o wysokość komornego, przekraczającego stawki ustawowe. Nie chcą jednak wziąć pod uwagę, że obecnie, lokator nie jest prawnie związany umową i że na nią właściciel domu nigdzie powoływać się nie może. Natomiast przy *ustawowych* dobrowolnych umowach, lokator, nie placący tyle, ile umówiono, będzie podlegał eksmisji. W tym wypadku fakt wygórowanego komornego nie pomoże. Sady bowiem będą wyrokowały na zasadzie faktu dobrowolnej umowy. Tą drogą zatem zasada zabezpieczenia dachu nad głową będzie silnie zachwiana.

Po drugie: większość chjeno-piastowa usiłowała przez cały ciąg obrad komisyjnych wyłączyć z pod ochrony t. zw. sublokatorów. Do tego zmierzał przepis, dający prawo lokatorowi „na wypadek doniesionych zmian w życiu i niemożności współżycia z sublokatorem” — wymówienia mieszkania. W ten sposób miliony obywateli znalazłyby się niewątpliwie na bruku. Przy braku mieszkań wogóle, a w szczególności przy olbrzymich sumach odstępnego — przepis powyższy usławiłby ustawowo szykanę i szantaż. Potworność tego przepisu tak biła w oczy, że w końcu pod naciskiem opozycji w komisji większość zrezygnowała z niego, zatrzymując jednak ten przepis dla *sublokatorów nowowstępujących w stosunek najmu z lokatorem*. Nie trzeba chyba tego dowodzić, iż przepis nawet tak „ulepszony” — usławił handel mieszkaniami. O ile obecnie lokal mieszkalny sprzedaje się raz tylko z tą osłoda, że „biedny” kamienicznik jest współmiernikiem i otrzymuje swoją „część”, to w przyszłości każdy pokój z sublokatorem będzie mógł być przez lokatora przechodzący wielokrotnie, bez udziału kamienicznika.

Oprócz tych dwóch punktów, najważniejszą i najbardziej wszystkich interesującą jest sprawa wysokości komornego.

wzrastających co kwartał procentach przedwojennego komornego, pozostawiając zarazem świadczenia. Otóż nie należy zapominać, że świadczenia odpłatne przed wojną wynosiły 15—20% całości komornego. Jeżeli więc obecnie świadczenia są już zwaloryzowane, to przy doliczeniu do nich procentów komornego w zlocie — otrzymamy, przy mieszkaniach jednoizbowych (jeżeli właściwe komorne będzie 5 do 20% przedwojennego), opłatę faktyczną w wysokości 20% przedwojennego komornego w zlocie, a przy mieszkaniach większych 30—40% i więcej.

Czy taki skok jest obecnie możliwy, i jak się odbije fatalnie na ludności pracującej, która ciągle ubożeje i ciągle jest zagrożona bezrobociem?

By się uchylić od odpowiedzialności pp. chjenisci i piastowcy uchwalili w tej dziedzinie pełnomocnictwo dla Rządu. Jest to bardzo widoczny i nader wykrętny wybieg! Pełnomocnictwo takie byłoby wysoce niebezpieczne, gdyż Rząd byłby osaczony przez kamieniczników, a zresztą Rząd i bez tego nie daje nam żadnych rękojmi, że będzie brał do serca interesy lokatorów. Rząd jednak nie zgodził się przyjąć pełnomocnictwa co do oznaczania stawek, pozostawiając to Sejmowi. Natomiast Rząd p. Grabskiego wniósł do tej sprawy zgola nowy punkt widzenia. Traktuje on całą

## W Rosji sowieckiej.

Socjaliści rosyjscy, przebywający zagranicą, przystąpili do wydania tygodniowych biuletynów p. t. RSD, zawierających najważniejsze wiadomości z Rosji. W 1-m numerze z datą 26 stycznia znajdujemy m. in. następujące wiadomości.

Kilka szczegółów z wielkiej dyskusji i walki Centr. Kom. Partii Komunistycznej z opozycją. W wielkiej dyskusji, toczącej się od szeregu tygodni w prasie bolszewickiej między większością i opozycją nie zabierał głosu Krasin, najwybitniejszy działacz bolszewicki na polu gospodarzem. Ale na ostatniej konferencji partyjnej, na cztery dni przed śmiercią Lenina, wyraził się on, że popełniono wielki błąd, nie wciągając jaknajwięcej kapitalistów zagranicznych do Rosji. Błąd ten popełnia się nie tylko w dziedzinie gospodarczej, lecz w ogóle w całej polityce zagranicznej. Odpowiedział mu w imieniu zarządu Kamieniew, zarzucając Krasinowi, że nie posiada dostatecznej wiary w powodzenie gospodarki socjalistycznej w Rosji.

W opozycji znalazł się także Radek, któremu zarząd wytyka w rezolucji z 16 stycznia, że orientuje się na prawo, by szkodzić lewicy partyjnej, że Radek fałszywie ocenia sytuację w Niemczech i t. d. Wreszcie zarząd udziela Radkowi nagany za brak dyscypliny. Przy sposobności warto dodać, że na konferencję bolszewików przybył też delegat komunistów niemieckich, który zapewniał bolszewików, że rewolucja proletariacka w Niemczech jest kwestią kilku miesięcy najwyżej. Widocznie Radek przestrzegął zarząd przed złudzeniami w tej sprawie, za co spotkał go afront.

Prasa sowiecka przyznaje, że większość armji jest po stronie Trockiego. Rezolucja jednego z oddziałów, będących po stronie zarządu, stwierdza, że „dyskusja partyjna przybrała kierunek szkodliwy w organizacjach wojskowych różnych miejsc. Kierownicze or-

sprawę ze stanowiska fiskałnego. Domy są dla niego przedmiotem opodatkowania, jak przed wojną. Dlatego Rząd chce przywrócić podatek państwowy od nieruchomości miejskich w takiej wysokości, aby pobierał w r. 1924 — 8% przedwojennego komornego, w r. 1925 — 12%, w r. 1926 — 14%. Z tych podatków mają być opłacane dodatki kwaterunkowe dla funkcjonariuszy państwowych.

Jak widzimy, jest to nowe zastosowanie polityki gospodarczej p. Grabskiego: Rząd przychodzi do kamieniczników po „swoje”, ale zarazem pozwala im jeszcze większe ciężary nakładać na masy ludności. Podatek od nieruchomości w dzisiejszych warunkach to podatek ściśle pośredni, to jest taki, który faktycznie opłacają lokatorowie. Wobec niesłychanego wystrubowania podatków pośrednich przybyły nowy duży ciężar. P. Grabski rozumuje mechanicznie: podatek taki był przed wojną. Zapomina jednak, jak radykalnie zmieniły się stosunki, zapomina także, że przed wojną nie było całego szeregu podatków, które płaci się obecnie: dochodowego (w b. zab. rosyjskim), obrotowego, węglowego.

Oczywiście wprowadzając taki podatek, Rząd toruje drogę bardzo wysokim zwyczajkom komornego!

Zarówno przeciwko takiemu nierozumnemu fiskalizmowi, jak i przeciwko mechanicznej „waloryzacji” komornego, zupełnie nie liczącej się z interesami olbrzymiej większości lokatorów, i całkowicie niewspółmiernej z ich dochodami, należy wystąpić z całą energią.

gana polityczne armji poparły w większości swej opozycję i stworzyły ośrodek sił, dokoła którego grupuje się opozycja. Myśl o wybiegalności przedstawicieli politycznych armji czerwonej zjednywa zwolenników także wśród mas wojskowych i prowadzi do rozkładu armji.

Samobójstwo Morozowa. Rząd sowiecki zastosował wobec 12 eserów, skazanych w r. 1922 na śmierć, amnestję, zamieniając karę śmierci na 5 lat więzienia. Ale stało się to dopiero po samobójstwie jednego z więźniów Morozowa, b. członka zarządu partji eserów. Morozow poderzwał sobie żyły 21 grudnia r. ub., by w ten sposób zwrócić uwagę całego świata na okrutne prześladowania socjalistów przez bolszewików.

Morozow był prawdziwym dzieckiem więzienia, gdyż urodził się w więzieniu, dwukrotnie odsiadywał dłuższe kary więzienne za caratu, a w r. 1919 dostał się do więzienia bolszewickiego, z którego już nie wyszedł żywy.

Stan liczebny partji komunistycznej. 1-go stycznia 1923 r. partja komunistyczna w Rosji liczyła — podług sprawozdania zarządu — 330.471 członków, 1-go listopada tegoż roku było o 14.310 członków mniej (4,2%). Oprócz tego do partji zalicza się 120 tys. kandydatów, jeszcze nie przyjętych do partji. 1-go listopada 1923 r. do partji należało tylko 50.668 robotników (16%).

Handel zagraniczny w r. 1923—4. Na rok gospodarczy 1923—4 wypracowano plan handlu z zagranicą, przewidujący wywóz na sumę 388 milionów rb. zł. (25% w porównaniu z przed wojną). Na tę sumę przypada 178 milionów na wywóz zboża (45%), 73 milj. na inne produkty rolne, 31 milj. na futra, jedwab i t. p., 35 milj. na drzewo.

Przywóz obliczono na 226 milionów. Na pierwszym miejscu znajdują się wyroby tkackie (101 milj., 45%), następnie idą wyroby

metalowe i maszyny, wreszcie artykuły chemiczne i t. d.

Nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiłaby więc 162 milionów, które mają iść na powiększenie zapasu walut obcych i stabilizację rubla.

Bezrobocie. Urzędowe dane (nieudokładne) podały ilość bezrobotnych w dn. 1 grudnia 1923 r. na 1.200.000. Jest to liczba olbrzymia, gdy się weźmie pod uwagę, że ilość osób żyjących w Rosji z pracy najemnej (robotnicy, pracownicy i urzędnicy) wynosi wszystkiego 6 milionów.

Z biografji Lenina. Ojciec Lenina pochodził z Astrachania i miał w sobie krew tatarską (Lenin sam miał rysy twarzy wybitnie tatarskie). Nie był on, jak mylnie podano, dyrektorem gimnazjum w Symbirsku, lecz inspektorem szkół ludowych i radcą szkolnym i jako taki otrzymał dziedziczne szlachectwo.

Dzieci jego odznaczały się dużymi zdolnościami. Zarówno najstarszy syn Aleksander (powieszony za udział w zamachu na Aleksandra III), jak też Włodzimierz i ich siostra Anna kończyli szkołę średnią ze złotym medalem. Lenin był w gimnazjum symbirskim zawsze pierwszym uczniem, był milczący i zamknięty w sobie, unikając towarzystwa nawet najbliższych osób. Gdy Lenin ukończył gimnazjum, dyrektor wystawił mu nader pochlebne świadectwo, by ułatwić mu wstęp na uniwersytet. Dyrektorem tym był — rzecz ciekawa — Kiereński, ojciec Aleksandra Kiereńskiego, którego Lenin w r. 1917 siłą zbrojną obalili, a który wówczas liczył 6 lat.

## O płace robotnicze w przemyśle włóknistym

Narada przedstawicieli robotników z premerem Grabskim.

Wobec rozbicia się rokowań zainicjowanych przez p. min. pracy Darowskiego między przedstawicielami robotników w przemyśle włóknistym, a przemysłowcami — wczoraj o godz. 6-ej odbyła się narada z p. premerem Grabskim. Związki klasowe reprezentowali tow. Diamond, Szczerkowski, Ziemięcki i Zdanowski, związki empeerowskie pp. Waszkiewicz i Kazimierzczak, chadeckie p. Harasz. Ze strony Rządu oprócz p. Grabskiego obecny był p. min. przem. i handlu Kiedroń.

Posel Waszkiewicz zilustrował sytuację, jaka wytworzyła się wobec prowokacyjnego stanowiska przemysłowców. „Waloryzacja” proponowana przez fabrykantów doprowadziłaby do takiego dzikiego stanu rzeczy, że niektórym kategoriom robotników trzeboby było płace oberwać, inne nieznacznie podnieść.

Posel tow. Szczerkowski uwydatnił, że płaca robotnicza w cenie wytworów włóknistych stanowi minimalną jej część. Obniżenie zatem płac nie zmieniłoby wcale stosunków w ten sposób, by ułatwić wyjście przemysłowi włóknistemu z kryzysu gospodarczego. Jednocześnie z usiłowaniami, które musi Rząd uczynić w kierunku zlikwidowania zatargu, winien on niezwłocznie rozpocząć energiczną walkę z bezrobociem w myśl uchwał, podjętych przez wiece robotnicze.

Posel Harasz zaznaczył, że popiera całkowicie stanowisko innych mówców.

Min. Kiedroń w odpowiedzi swej wskazał na ciężki stan przemysłu i wyraził opinię, że skutki kryzysu muszą ponieść wszyscy, t. zn. zarówno państwo, jak przemysł i rolnicy.



Posel tow. Diamand w dłuższym przemówieniu wykazał, że akcja przedsiębiorstwa w tej chwili przez przedsiębiorców jest etapem obmyślonego oddawania fabrykantów na politykę rządu i zasadnicze zdobycze robotnicze w postaci 8-godz. dnia pracy i ustaw ochronnych. Już przed 6-ciu tygodniami, bo w dniu 15-go grudnia ub. r. wystąpił w Radzie Przem.-Handl. p. Wierzbicki, prezes Lewiatana, z dowodzeniem, że odbudowa finansowa i gospodarcza winna się odbyć na drodze zniesienia 8-godz. dnia pracy i obniżenia płac. Kto zna obecną sytuację gospodarczą, ten nie ośmieli się twierdzić, że obniżenie płac może wpłynąć na uzdrowienie stosunków gospodarczych. Żadne względy konkurencyjne nie mogą dyktować obniżenia płac tam, gdzie, jak w Łodzi — wedle opinii obecnego angielskiego ministra robót publicznych Jowetta — są najgorsze, najniższe zarobki w europejskim przemyśle tekstylnym. Wobec takiego stanu rzeczy, kiedy do walki z dotychczasowym systemem regulacji zarobków występuje nie tylko przemysł włóknisty, ale czyni to jednocześnie przemysł metalowy i inne, rząd musi znaleźć środki do walki z tem prowoko-

waniem wiszących już w powietrzu walk. Zawierucha, jaka może się na skutek prowokacji fabrykantów wytworzyć, uniemożliwi rządowi dokonanie stabilizacji stosunków finansowych.

P. prezydent ministrów Grabski w odpowiedzi na przemówienia przedstawicieli robotników oświadczył, że zobrazowana sytuacja skłania rząd do podjęcia kroków, które zmierzają być do załagodzenia zażądania. W tym celu rząd wezwie przedstawicieli przemysłowców i będzie starał się skłonić ich do ustępstw.

Na końcu tow. Zdanowski dorzucił kilka słów do ogólnego obrazu, informując p. prez. ministrów o identycznym postępowaniu fabrykantów szkła. Domagają się oni obniżenia wskaźnika do 50% zamiast 90% i tylko pod tym warunkiem godzą się na utrzymanie hut szklanych w ruchu.

Konferencja zakończyła się o godz. 7 wiecz.

Jaskrawo ilustruje praktyczne skutki propozycji fabrykantów następująca tabela zarobków, jakie byłyby w przem. łódzkim włóknistym po tym osobliwym „waloryzowaniu” płac:

Stawka zasadnicza	Kategoria pracowników	Płaca 21.1924 w mk.	1914 płaca w zlocie		Zwaloryzowana płaca w mk.	Zmiana w %	Płaca w markach przy wskaźniku 88 proc.
			w rublach	w złocie			
18	1) zamiataczka	2,862.600	0,50	1,33	2,540.000	-11	5,381.700
25	2) zwycz. robotnik podw.	3,589.500	1,—	2,66	5,080.600	×41	5,748.260
37	3) robotnik przy maszynie farbierskiej	5,111.910	1,15	3,69	5,842.690	×14	9,609.620
13,75	4) tkacz kortowy w akordzie	7,338.600	2,50	6,65	12,701.500	×73	13,796.500
55	5) przeglądacz towarów	7,955.000	1,50	3,99	7,610.900	-4	14,955.400

1 rb. = 2 66 fr.  
1 fr. = 1.910 0/10 M.

zamiataczka dostanie mniej M. 322.300.  
przeglądacz .. M. 344.100.

## Zbliżka i zdaleka.

MAHATMA GANDHI.

IV.

Rząd angielski w Indiach nie zdawał sobie wcale sprawy z powagi sytuacji. Nie daro od lat pięćdziesięciu i więcej pracował nad rozbijaniem jedności półwyspu indyjskiego, szcując Indusów przeciwko Muzulmanom i naodwrot, szcując jedne kasty przeciwko drugim, zakładając szkoły, szerząc urzędową oświatę, szerząc higienę, kupując słabe sumienia radców przy pomocy odznaczeń cesarskich, a silnie łamiąc — pozorami oświaty równoprawności z angielską. Wicekról sądził, że zapowiedź biernego oporu rozplynie się w powietrzu bez echa. Tymczasem Kongres narodowy indyjski zapowiedział w Nagpur we wrześniu 1920, że będzie dążył z całej siły do zdobycia autonomii Indji (Swaraj) przy pomocy wszystkich środków „pokojowych i lojalnych”. W Kongresie tym uczestniczyło 4276 delegatów, reprezentujących 13 języków i 21 prowincji, — i delegaci ci w imieniu całego kraju proklamowali wycofanie się tubylców z całego życia publicznego. Zapowiedział, że dalszym etapem tego wycofania się z życia będzie odmowa płacenia podatków.

Gandhi proklamował pokój, poniechanie gwałtu i przemocy, ale życie ma swoje wewnętrzne prawa, nie słucha wskazań rozumu ani — nawet proroków: w Allahabadzie wybuchły rozruchy rolne, zdeptane przez rząd angielski w potoku krwi. Prześladowania i gwałty żołdaków trwały przez cały rok 1921. Gandhi pracował dalej, jak gdyby represje nie wiele go obchodziły. W marcu 1921 zwołuje zjazd „klas wzgardzonych”, na którym wyklina nierówność społeczną: „Słusznie się stało, że Indusi stali się parjasami Imperjum Brytyjskiego. Niechaj nasamprzód zmyją krew z własnych dłoni. Kiedy byłem dzieckiem obcowałem z parjasem, który przychodził do domu rodziców rąbać drwa i nosić wodę, gdy go dotknąłem, matka kazała mi ręce myć; w szkole miałem kolegów, których nie wolno było się dotykać; matka mówiła: jeżeli przypadkiem dotkniesz się palcem takiego dziecka, zmyj rękę, kładąc rękę na ciele muzumanina, ...hańba nam Indusom. Autonomia nasza jest niemożliwa dopóty, dopóki istnieją parjasi w Indiach. Jesteśmy jak dziłkie zwierzęta, póki grzech ten nie będzie zmyty z sumień naszych!...” Mówił dalej, że wierzy, iż Parjasi dadzą ludziom wielkich ludzi, pożytecznych obywateli, pracujących robotników, zabiegliwych i wirtuozów patriotów. Wystarczy pięciu miesięcy, aby parjasi pokazali, że należą do wielkiej rodziny Indusów.

Gandhi opowiadał później, że znany mu Bramin osiemnastoletni przyjął obowiązki zamiatacza ulic, aby żyć z parjasami i dowiedzieć, że chce równości ludzi w Indiach.

Gandhi zdobywa na początku 1921 r. taki autorytet, że może w każdej chwili ogłosić wojnę świętą przeciwko Anglii. Może podnieść w stanie ekstatycznego prote-

stu miliony ludzi i wymieść z Indji całą potęgę brytyjską.

Nie chce rewolucji. Z całą świadomością odwraca się od hasła rewolucji.

Tymczasem rząd nie śpi. Krew leje się wszędzie. W prowincji Behar, w Assamin, w Bengalii. Strajkują kolejarze, Muzulmanie oświadcza, że nie będą więcej służyli w wojsku cesarza Indji (8 lipca); ogłasza się w całych Indiach bojkot księcia Walji, który ma zjechać do kraju (28 lipca). Gdy następca tronu zjeżdża do Bombaju (17 listopada) — jest bojkotowany przez wszystkich z wyjątkiem — bogaczy. Wbrew woli Gandhi'ego tłum palił ich domy, rzucił w nich kamieniami. Gdy książę Walji zjechał do Kalkuty (24 grudnia) — stolica była pusta.

9 lutego 1922 Gandhi pisze list do wicekróla Indji: „zmień politykę, inaczej lud straci cierpliwość. Dajemy ci siedm dni do namysłu lordzie Reading, jeżeli nie ustąpisz, — rewolucji nie nie powstrzyma...”

Alisci sam Gandhi powstrzymał jej wybuch. W Szauri-Szaura, w toku walk toczonych przez ludność z policją miejscową został podpalony gmach policji: pomimo prób o łaskę spalono policjantów żywcem. Wypadek ten oddziaływał tak silnie na Gandhi'ego, że ogłosił „Przyznanie się do winy” i zebrał 11 lutego komitet naczelny Kongresu, aby wyspowiadać się przed nim z wątpliwości, jakie żywi. Nakaz „nieposłuszeństwa cywilnego” został cofnięty. „Trzeba pracować nad stworzeniem w Indiach atmosfery „wolnej od gwałtu”. Trzeba opanować huliganów indyjskich, czujących na każdą sposobność „gwałtu”. Wypowiedzieć posłuszeństwo można tylko w atmosferze pokoju. Niechaj nas oskarża wróg o — tchórzostwo, lepiej żeby nas źle sądzili, niż, żebyśmy Boga mieli zdradzać...”

Gandhi tytułem odkupienia grzechu, skazuje siebie na pięciodniowy post. Od postu — modlitwy moje będą bardziej szczerze, bardziej czyste, dusza moja będzie panowanie nad ciałem...”

Gandhi czuł, że lud nie cały go rozumie. Pojęcie bierności wobec krzywdy jest tak w jego filozofii uduchowione, że nie jest dostępne dla tłumu cierpiącego. Czuje to Gandhi. W marcu 1922 zwraca się z oświadczeniem do ludu — i prosi tych, którzy jego poglądom nie podzielają, aby wstąpili z Kongresu, aby utworzyli nową partię czynu. Tylko niechaj nie będzie między nami niedomówień! Bądźmy szczerzy wobec siebie! Gandhi nie wątpi że władze czują na jego wolność. Pisz instrukcje dla wierznych „na wypadek gdyby został ujęty”. „Jeżeli będę aresztowany, niechaj lud przyjmie wiadomość tę z radością. Rząd myśli, że jeżeli mnie zamkną w więzieniu, — Indje będą jego. Dowiedźcie mu, że jest inaczej. Niechaj zmierzy się z siłą ludu. Niechaj będzie spokojny. Żadnych buntów, żadnych protestów, żadnych wieców. Ale bojkot zupełny. Pracujcie w domu, w polu. Zadnego udziału w życiu publicznym.

Udaje się do Aszram Sabarmati w pobliżu Ahmedabad, do pustkowi postów swoich i modlitw. Tutaj postanawia czekać na zbiorów lorda Readinga. 10 marca are-

sztuje go policja. 18 — rozpoczął się proces. Gandhi bronił się sam przeciwko oskarżeniu prokuratora: „Wiedzialem, że i gram z ogniem. Ryzyko było olbrzymie, ale gdybym znalazł się znów na wolności, zacząłbym od początku. Nie spełniłbym obowiązku, gdybym wam całej nie powiedział prawdy. Nie proszę o łaskę. Nie bronię się okolicznościami łagodzącymi. Jestem tutaj, aby ponieść karę za czyny, które wam wydają się zbrodnia, a mnie pierwszym obowiązkiem obywatela. Sędziowie — nie macie wyboru: podajcie się do dymisji, albo skarczcie mnie...”

Gandhi został skazany na sześć lat więzienia. Jego wierni przyjaciele, słysząc o wyroku, kładą się krzyżem u nóg mistrza Mahatma z uśmiechem na ustach staje na progu więzienia w Sabarmati.

To nie jest jeszcze koniec Gandhi'ego. Duch jego rządzi w dalszym ciągu olbrzymim cielskiem Indji. Wsławił w grobie zaniknąć nie można. Z więzienia wyszły na świat wyrazy: Pokój, Cierpienie, Precz z gwałtem. Przyjęte zostały jak modlitwa w religijnym skowronku. W końcu roku 1922 Kongres Indji 1740 przeciwko 890 potwierdził oświadczenie mistrza. Hasło bojkotu trwa dalej. Indje nie chcą więcej perkalików angielskich. Tylko tej niechęci nie urzeczywistniają od razu z obawy, aby bojkot ten nie odbił się na robotnikach angielskich. Gazety jednak obliczyły (w listopadzie 1922 r.) że dochody angielskie w Indiach zmniejszyły się o 75 milionów dolarów, a straty na bojkocie towarów wyniosły około 20 milionów dolarów.

Więzienia indyjskie są pełne. Gazety angielskie obliczyły w r. 1923, że 30.000 Indusów siedzi w kaźni — ale że Gandhi'izm „zwyciężył”. „Manchester Guardian”. znana liberalno-przemysłowa gazeta angielska wywodził, że trzeba będzie Indusom dać autonomię.

Henryk Bezmanski.

## Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

PRZELAMYWANIE PASKA OBSZARNICZEGO.

Z powodu spadku kursu dolara i trwałszej tendencji zniżkowej, po raz pierwszy od szeregu miesięcy spadła cena mąki pszennej amerykańskiej, która sprzedawana jest obecnie w hurcie na worki po 1 miljonie mk, za kg., zamiast dotychczasowych 1,050.000 mk. i wyżej. Natomiast pszenka krajowa ma tendencję „mocną” i sprzedawana jest po 900 tys. mk. i wyżej za kg. (b.).

Trochę lepsza jedynie sytuacja jest z mąką żytnią wskutek dużej konkurencji mniej zasobnych gospodarstw. Dzięki temu podaż zboża na rynku warszawskim zwiększa się stopniowo, dowóz mąki do stolicy rośnie. Na prowincji ceny mąki już spadły. Już w końcu tygodnia, najdalej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia liczyć się należy z ogólną zniżką cen mąki, dzięki której chleb stanie w tym czasie od 25 do 30 tys. mk. na kg. Niektórzy piekarze, wypiekający chleb z nieco ciemniejszej mąki prowincjonalnej, już we wtorek, dnia 29 stycznia obniżyli cenę kilogramowego bochenka chleba o 20.000 mk. (b.).

W związku z tendencją zniżkową wczoraj cena żyta na giełdzie warszawskiej spadła o 1.500.000 mk. na 24.500.000—25 milj. mk. W związku z tem uległy zniżce przetwory zbożowe w hurcie. Składy żywnościowe Wydziału Zaopatrywania obniżyły ceny na wszystkie gatunki kaszy, prochu i t. p. około 10 do 15% w hurcie. Tylko

CENA MLEKA

utrzymuje się nadal na wysokości 600.000 mk. za litr. Wobec wzrastającego stale dowozu z okolic podmiejskich spodziewana jest zniżka ceny. Według zdania znawców rynku nabiałowego już 3 lub 4 lutego r. b. cena mleka znacznie się zniży. Ma to między innymi związek z obecnym okresem, w którym mleka w oborach przybywa. (v.).

W HANDLU KOLONJALNYM

ceny narazie „stabilizowały się” od dn. 18-go b. m.

DOLAR

spada w dalszym ciągu; następstwem tego jest masowe zafierowanie walut obcych, na które na rynku prywatnym niema popytu.

Wczoraj P. K. K. P. skupiła bardzo znaczną ilość walut, nie prawie nje sprzedając.

ULGI DLA EKSPORTU — WYSOKIE CENY DLA KRAJU.

Min. przemysłu i handlu na rozkaz Lewiatana przygotowuje się do wydania w przyspieszonym tempie zarządzeń, zmierzających do zniesienia 2 i pół procent podatku obrotowego od towarów przeznaczonych na eksport. Chodzi tu o ułatwienie wywozu, zwłaszcza towarów włókienniczych, które nagromadziły się w składach fabrycznych.

Oczywiście! Tanie towary włókiennicze patriotyczny p. Kiedroń przetrzymuje dla zagranicy — natomiast w kraju muszą być drogie! Utrzymanie niestychanie wysokich cen towarów przemysłowych w kraju — to jedyna idea Min. przemysłu i handlu — posłusznego narzędzia Lewiatana.

KURS WALORYZACYJNY FRANKA.

Kurs waloryzacyjny franka złotego na dzień 31 stycznia ustalony został na 1.900.000 marek.

## Zapisy na akcje Banku Polskiego.

W celu ułatwienia wpłat w obcych walutach na akcje Banku Polskiego w tych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie, zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia dewizowego z dn. 27 lipca r. ub.

Na podstawie tego rozporządzenia Minister Skarbu będzie mógł udzielać poszczególnym bankom prawa prowadzenia oprocentowanych rachunków w walutach zagranicznych oraz przyjmowania wkładów w tych walutach, przyczem wypłaty z tych rachunków oraz zwrot tych wkładów również będą mogły nastąpić w efektywnych walutach obcych. Waluty wpłacone do banku na rachunek, lub jako wkład, uważane będą za pochodzące z legalnego źródła. Banki, przyjmujące te wpłaty, będą miały również prawo udzielania pożyczek w walutach zagranicznych przedsiębiorstwom krajowym.

Pozatem rozporządzenie przewiduje, iż wypłaty z rachunków walutowych, prowadzone we wszystkich bankach (nie tylko tych, które korzystać będą z wyżej wymienionych przywilejów) dozwolone będą w walutach efektywnych — o ile chodzi o subskrypcję akcji Banku Emisyjnego, lub wypuszczanych przez państwo pożyczek w walutach zagranicznych

PP. Strońscy i Rabscy, którzy nie tylko miotają obelgi na każdy rząd w Polsce, który nie służy interesom reakcji, ale stosują tę samą metodę wobec każdego anty-reakcyjnego rządu zagranicą, jak mieliśmy ostatnio dowody po utworzeniu rządu tow. Mac Donalda w Anglii, mogliby się wielu rzeczy nauczyć od swych reakcyjnych przyjaciół w Anglii, przede wszystkim — przyzwrotności politycznej!

Leży przed nami reakcyjne pismo angielskie „Daily Mail”. W artykule redakcyjnym, zatytułowanym „Uczciwa gra”, czytamy:

„P. Mac Donald domaga się „gry uczciwej”. Nie potrzebuje obawiać się — że w kraju naszym spotka się z czemś innym. „Daily Mail” robiła wszystko, co było w jej mocy, aby przeciwdziałać utworzeniu rządu socjalistycznego, ale teraz, z chwilą, gdy rząd ten znajduje się u władzy, mając przed sobą poważne i trudne zadania wewnętrzne i zewnętrzne — zdajemy sobie sprawę z tego, że stoi on wobec świata, jako przedstawiciel Wielkiej Brytanji i możemy go zapewnić, że postaramy się zawsze jak najlojalniej traktować jego słowa i czyny.”

„Daily Mail” nawiązuje do następujących słów tow. Mac Donalda:

„Bierzemy na siebie straszliwą odpowiedzialność. Zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby jej sprostać. Bez względu na to, czy spotka nas porażka, czy powodzenie, może to tylko powiedzieć, iż żaden rząd, odpowiedzialny za sprawę tego kraju, nie będzie się uczciwiej starał wypełnić swego zadania”.

W odpowiedzi na to „Daily Mail” pisze:

„Jest to ogromny przywilej i ogromny honor być powołanym do ujęcia rządów w naszym kraju. Jest to również, jak słusznie powiedział p. Mac Donald, „straszliwa odpowiedzialność”. Ale człowiek, który został wybrany do tej wysokiej godności, może być pewien, że jak długo ożywiają go uczucia, których wyrazem były powyższe słowa, towarzyszyć mu będzie sympatja i dobra wola współobywateli”.

Czy na podobne stanowisko zdobyliby się kiedykolwiek nasi ujadacze z „Dwugroszówki” i „Rzeczypospolitej”?

(bk.)

## Na marginesie.

— Człowiekowi naprawdę uczciwemu — mówił ze smutkiem w głosie p. Tromta-Dracki — w czasach, jak obecne, nie żyje na świecie. Naharujesz się, napracujesz, uciulasz co nieco grosza i zdaje ci się, że masz nareszcie jakiś taki dobrobyt na stare lata zapewniony, a tu naraz wszystko djabli biorą.

— O co właściwie panu idzie? — pytam go — o ile mi wiadomo, ma pan najmniej powodów do narzekania.

— Najmniej, naturalnie. Skarżyć się może robotnik, pracownik, urzędnik, inteligent, ale tobie wara. Naturalnie; ponieważ miałeś nieszczęście urodzić się ziemianinem, ergo jesteś obszarnikiem, wyzyskiwaczem, eksploatatorem, paskarzem, zdziercem i Bóg wie czym jeszcze. Dziej, że w tych demokratycznych czasach pozwalają nam jeszcze swobodnie po ziemi chodzić.

— Mówże pan wreszcie, co się panu zdarzyło? Stracił pan co? Skrzywdził pana kto?

— Wciąż jestem krzywdzony, wciąż tracę! Posłuchaj pan.

Tu pan Tromta-Dracki jał mi opowiadać, jak to miał przed wojną ułokowanych milion rubli na hypotekę i jak go spłacili markami po 216. Jak za otrzymane pieniądze nabył marki niemieckie i jak te ostatnie stały się bezwartościowymi papierka-



mi. Jak później na eksporcie zboża, cukru i lasu znowu się dorobił i lichu nadało, że swe funty ulokował w Banku Angielskim. Pojmujesz pan, w Ban-ku An-giel-skim — dodał dobitnie.

— No i co, czy ten bank zawiesił wypłaty, zbankrutował? — pytam.

— Jeszcze nie! Ale ten Rząd, panie, ten Rząd! Co to za Rząd w tej Anglii? Jacy tam tkacze, ślusarze, kolejarze, może jeszcze w bluzach i to ma być Rząd? To ma być Rząd Anglii, Anglii królowej móż, Angli lordów, Anglii przesiąkniętej Biblią i arystokratycznymi tradycjami! I ten Rząd ma mi gwarantować moje funty? To jest koniec świata, lecz nie Rząd!

Pan Tromta-Dracki na chwilę prze-rwał, poczem już spokojnie kontynuował.

— Powiedz pan, czy możesz mi gwa-rantować, że te moje funty nie zostaną mi przez tych ministrów odebrane, zarekwirowane, zasekwestrowane, upaństwowione,

zso-cjalizowane, czy jak to się tam na-zywa?

— Oczywiście, nie mogę — odparłem.

— Więc radz, co czynić.

— Ulokuj je pan czempredzej we Włoszech.

— We Włoszech? We Włoszech, po-wiadasz pan. Nie, panie! Mussolini to nie-obliczalny człowiek. Może znowu się na-wrócić.

— Więc może — powiadam nieśmia-ło — może... sprowadzisz je pan do kraju. Moga się przydać... Podatek majątkowy...

Pan dziękuje aż skoczył.

— Co, do kraju?! Dla Grabskiego?!

Za to, że mi grozi egzekucjami wojskowe-mi, siłą zbrojną?! Przecież! To już niech je lepiej zabiorą ci tkacze, ślusarze i kole-jarze angielscy.

Chciałem coś na to odpowiedzieć, ale mego rozmówcy już nie było. Poniosła go furja.

R. B.

## Obrady Sejmu.

### Sesja druga

### Posiedzenie 94.

Pojedynek słowny między tow. Liber-manem a min. spraw wojskowych Sosnkow-skim na tle stosunku do ustawy o obowiązku służby wojskowej wypadł stanowczo nie na korzyść p. ministra.

Pierwsze przemówienie p. Sosnkow-skiego, o którym pisaliśmy wczoraj, pozo-stawiło wrażenie nieprzyjemne. Wczoraj, zabierając głos dla odpowiedzi pp. Cwi-akowskiemu i Kościalkowskiemu z Wyzwo-lenia, p. Sosnkowski mówił już znacznie o-gledniej. Wprawdzie nie wyżył się rażą-czego tonu generalistycznego, tonu dowódcy wo-bec oficerów różnych rang i ciągle jeszcze popisując się wątpliwym dowcipem, przy-pominając wymienionym posłom ich szarzę (p. Cwiakowski jest porucznikiem, a p. Kościalkowski — majorem) — ale naogół — jak powiedział tow. Liberman — „przez noc zastanawiający się, nieco się poprawił”. Poprawa dotyczy jednak tylko formy przemówienia, rzeczowo p. Sosnkowski znowu był za słaby i nie odparł argumen-tów przeciwników dwuletniej służby.

Odpowiadał p. Sosnkowskiemu tow. Liberman.

Przedewszystkiem dał p. Sosnkowskiemu w formie bardzo wytwornej i zręcznej lekcję dobrego tonu parlamentarnego, a potem rozprawił się gruntownie z całą jego, słabą zresztą, argumentacją.

Tocząca się od dwóch dni dyskusja między p. min. Sosnkowskim a posłami z lewicy, której najjaskrawszym momentem był właśnie ten pojedynek między p. Sosnkowskim a tow. Libermanem, budzi zresztą zainteresowanie nie tylko ze względu na pikanterję takiego turnieju.

Chodzi o rzecz zasadniczą. Ścierają się dwa poglądy: jeden ciasny military-styczny, biurokratyczny, zamknięty w for-mułach przestarzałych dogmatów wojsko-wych, drugi demokratyczny, nowoczesny, oparty na znajomości najnowszych zdobyczy wiedzy wojskowej. P. Sosnkowski przebył szybko ewolucję w kierunku pierw-szego poglądu, i tem jaskrawiej i silniej uwydatnił się pogląd drugi, reprezentowa-ny głównie przez tow. Libermana.

Do tej dyskusji próbował wtrącić się „ktoś trzeci” — komunista p. Królikowski. Błażeńskie swoje porównanie i wypadki pod adresem tow. Libermana sam chyba jeden brał na serio; może jeszcze brał je na serio niektórzy emidcy tego pokroju co p. Rudnicki czy Sawicki. Tow. Liberman w przemówieniu swem zanim przystąpił do odpowiedzi p. Sosnkowskiemu — wyłączył z dyskusji intruza komunistycznego i tem-samem postawił ją na właściwym poziomie.

Przebieg rozprawy wczorajszej był następują-cy:

P. *Matakiewicz* (kał. lud.) „przekonany wywo-dami p. ministra” oświadczył się za dwuletnią służbą.

P. *Dziduch* (gr. Okonia) wniósł rezolucję, wzy-wającą Rząd, aby przedłożył projekt ustawy, któ-raby broniła czci i honoru żołnierza i nie dopu-szczała do rzucania obelg i bicia żołnierzy przez ich przełożonych.

Obszerne przemówienie, dobrze umotywowane wygłosił pos. *Cwiakowski* z Wyzwolenia.

Będąc zasadniczo zwolennikiem jednorocznej służby, licząc się z położeniem kraju i potrzebami obecnymi wojska, godzi się na 1 i półroczną służbę. Na podstawie licznych dowodów, że obronność państwa ucierpiałaby przez przyjęcie projektu dwuletniej służby, który nie zapewnia wykształcenia wojsko-wego wszystkim zdolnym do noszenia broni. Nale-ży wkroczyć na drogę tworzenia kadr oficerskich i podoficerskich, natomiast poprzestać na prym-tywnym wyszkoleniu szeregowych. Od czasu szko-lenia należy jeszcze odliczyć straty wskutek uży-wania żołnierzy do posług oficerom, wskutek uży-wania wojska do pilnowania cywilnych przy spel-nianiu ich obowiązków, czyli t. zw. militaryzacji, jak dziś modnej, że wczoraj p. minister usiłował i Sejm zmilitaryzować, zapominając, że jesteśmy po-słami, a traktując nas według szarż posiadanych poprzednio w wojsku (p. Liberman: Pan się je-

szcze doigrasz od Sejmu niespodzianek, panie ge-nerale).

Nie można wysuwać jako argumentu za służbą wojskową konieczności pracy oświatowej w wojsku, jeżeli jednocześnie w budżecie ministerjum oświa-ty na kształcenie dorosłych przeznaczona jest śmie-szna suma 163 tys. złotych. Przecież chyba wła-ściwszym jest, aby oświatę szerzył minister oświaty a nie spraw wojskowych.

Z lekceważeniem odniósł się p. minister do argumentu, że półroczna służba zaoszczędzi e-nergię społeczną. Miałby rację, jeżeliby te 50% pozostały w domu, ale jeżeli jest zosada, że wszy-scy zdolni do noszenia broni będą jednak musieli odbyć służbę wojskową, to my mamy rację.

Podtrzymując nasze żądanie o półroczną służbę wojskową, dajemy sukur w koncepcji przy-gołowania wojskowego młodzieży i wnosimy rezolucję, domagającą się, by Rząd jak najrychlej wniósł ustawę o przysposobieniu wojskowemu.

Mówca stawia poprawkę co do zmiany art. 4 w ten sposób, aby zamiast 2 lat (względnie 2 lat i 1 miesiąca) wstawić 18 miesięcy).

P. *Królikowski* w kółko mówił o tem, że wszelkie wojsko stanie w obronie kapitalistów i obszarników, a zatem nie może on głosować za us-tawą. Rozgiewany przypomnieniami o pokojowo-ści Rosji Sowieckiej, o Gruzji o najcięższym bolsze-wickim na Polskę — p. Królikowski „zemsćcił” się powiadając: Słyszeliśmy wczoraj dyskusję mię-dzy b. socjalistą ministrem wojny Sosnkowskim (Głos: I pan jest byłym socjalistą. Tow. Stańczyk: Obaj przeszliście ewolucję), a socjalistą p. Liber-manem, co do którego minister Sosnkowski stwier-dził, iż w ciągu ostatnich lat przebył znaczną ewo-lucję, a który dopiero będzie byłym socjalistą.

P. *Kościalkowski* (Wyzw.) polemizował z min. Sosnkowskim, wyliczając ponownie, że urlopowanie przy 2-letniej służbie i skróceniu pewnym katego-riom służby do 5 miesięcy, gorsze jest od wpro-wadzenia półrocznej służby.

Pan minister — mówił dalej — parę razy pod-kreślał, że polemizując ze mną polemizuje z majo-rem. Tytuł majora jest tak samo dobry jak doktora lub inżyniera. Ale zdaje mi się, że tu w Sejmie niema ani majorów, ani generałów, są tylko posło-wie i ministrowie. Przypuszczam, że idąc za wzorem francuskim i Polska w niedalekiej przyszłości na stanowisku ministra spraw wojskowych będzie miała nie generała, lecz człowieka cywilnego.

P. minister Sosnkowski przekonywał, że nie zapomina o przysposobieniu rezerw. Twierdził, że nie może być mowy o żadnych oszczędnościach budżetowych, ani oszczędnościach energii społecznej tam, gdzie niema redukcji stałego stanu armji.

Powtarza, że zgadza się na skrócenie służby, gdy stosunki zewnętrzne — rozbrojenie powszech-ne — i wewnętrzne ulegną zmianie. Mówiąc o sto-sunkach wewnętrznych, miał na myśli rozwój o-światy i podniesienie ogólnej kultury społeczeń-stwa.

### Przemówienie tow. Libermana.

P. Królikowski wystąpił dziś w roli nie-zwykłej, jak na komunistę. Oficjalnie komu-niści głoszą rewolucję światową, a p. Króli-kowski zaprezentował się tu dziś jako gołę-bica pokoju z różdżką oliwną między mną a ministrem Sosnkowskim. Wystąpił w roli roz-jemcy, on, który wraz ze swymi przyjaciółmi wśród mas robotniczych szerzą waśń i roz-terkę, nagle zapłonął żądzą pogodzenia mnie z ministrem: „P. Sosnkowski jest byłym so-cjalistą, Pan będziez byłym socjalistą, po-gódźcie się”. (Wesołość).

Twierdzą, że mam słabość do Pana, pa-nie Królikowski i rzeczywiście dużo do tego się przyczyniłem, żebyś Pan mógł tu przema-wiać (Głos: Niestety), ale tego, czego Pan o-demnie żadasz, nie uczynię. Choć min. Sosnkowski po wczorajszej mowie przez noc za-stanawiający się nad nią, nieco się poprawił, narazie między mną a nim mosty są zerwa-ne. Z pp. Kościalkowskim i Cwiakowskim już się pogodził, to jest z majorem i porucznikiem, ale — tu muszę zamaskować i swoją szarżę — z podpułkownikami pogodzić się nie chce. (Wesołość).

P. Królikowski przyszedł z wnioskiem, który wywołał we mnie zdumienie i przera-żenie na myśl o tem, co powiedzą jutro o nim

w Moskwie. Posądził nas, socjalistów, o to, że nie mamy serca dla robotnika rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, a postawił sam wniosek, który dowodzi właśnie jego wielkiej nieprzyjaźni względem robotnika rosyjskiego. Spodziewałem się po nim, że zna dokładnie dekrety rady komisarzy ludowych, a więc także dekret, który ustanawia dla rosyjskie-go robotnika półroczną służbę wojskową, — tymczasem dla polskiego robotnika p. Króli-kowski jest wspaniałomyślniejszy, bo daje mu tylko 6 miesięcy. Dlaczego Pan raczej nie zatelegrafujesz do swoich przyjaciół do Moskwy (Głosy: Bardzo słusznie) z zapyta-niem, czemu trzymają robotnika rosyjskiego półtora roku. (P. Łańcucki: Bronią rewolucji. Wesołość). Widzieliśmy tych rosyjskich żoł-nierzy, jak tu na naszej polskiej ziemi bronili rewolucji: grabili! (Brawa, oklaski).

Nie wiem, skąd zaczerpnął p. Królikowski podstawy do twierdzenia, że ktokolwiek w Polsce jest zwolennikiem zwycięstwa nie-mieckiej reakcji nad niemiecką klasą robot-niczą. Przecież każdy rozumie u nas, że tak-kie zwycięstwo byłoby zwycięstwem monar-chji i odwetu wojennego, to niedawno w imie-niu socjalizmu całej Europy powiedział szef obecnego rządu angielskiego.

P. Królikowski zapewnił nas, że od Rosji nic nam nie grozi. Jeżeli ma na to oficjalny mandat, to przyjmujemy to oświadczenie z wielką radością, lecz pytamy, dlaczego gdy we wrześniu 1922 na konferencji rozbrojenio-wej w Moskwie przedstawiciele Polski i in-nych państw żądali od Rosji podpisania pak-tu o nieagresji, Rosja tego zrobić nie chciała? Polska z każdym takim paktem podpisze, bo chce żyć w pokoju, wśród pokojowej pracy, a kto jako sąsiad takiego paktu podpisać nie chce, ten składa dowód, że myśli o czem innym, a nie o pokoju. Jakaż więc wartość może mieć oświadczenie p. Królikowskiego?

Jeżeli dalej p. Kr. nas zapewnia, że Pol-sce samej nic nie grozi, tylko jej kapitalistom i obszarnikom, to ja mu odpowiem: Panie ko-lego, tę troskę o rozprawę z polskimi kapita-listami i obszarnikami zostaw Pan polskim robotnikom, a wara od tego wszelkiej trze-ciej obcej potędze. (Brawa i oklaski).

Pan minister miał wczoraj zły dzień. Miał dość łagodną i rzeczową opozycję i nikt z jej szeregów nie zaczęł ani jego, ani zwolenników idei, którą on reprezentuje. Mimo to p. minister wczoraj chuderlawość swoich arg-umentów usiłował nadrobić następliwością tonu wobec oponentów. Jednemu przypom-niał, że jest porucznikiem, drugiemu, że był majorem, a między wierszami tych docinków przeszła jakby przestroga: Pamiętaj, skądś wyszedł. Ze mnie pokpiwał, że dokonała się we mnie ewolucja, bo dodałem 4 miesiące do wniosku, postawionego przezemnie przed dwoma laty. Francuski minister przyjąłby z radością, a nie z ironją takie ustępstwo opo-zycji, a p. Sosnkowskiemu daje to asumpt do kpin. Drwił z idei rozbrojenia i przeinaczył naszą myśl. My nie stawiamy kwestji tak, że chcemy rozbroić Polskę, żądamy rozbrojenia powszechnego, a gdy się zbroją dookoła, to twierdził wczoraj i zawsze, że byłoby zbrodnią Polskę rozbroić, i stawiamy nasz wniosek o krótszą służbę właśnie w intere-sie wzmocnienia jej siły zbrojnej, ale nie prze-stajemy żywić w naszym sercu dośrodkoty za powszechnem rozbrojeniem.

Minister chciał nas przerazić masą wie-dzy, jaką ma posiadać żołnierz. Ale właśnie ów ułożony przez min. Sosnkowskiego regu-lamin piechoty, powiada, że celem wyszkole-nia wojskowego ma być tylko przygotowanie żołnierza do wojny, zaś w par. 52 powiedziane jest, że każdy ma się szkolić tylko w swo-jej broni. Nie zbił minister wojny tezy wyka-zanej w parlamencie francuskim, że, aby z murzyna zrobić dzielnego żołnierza, nie trzeba więcej jak roku. Ciągłe się jednak powia-da, że u nas jest analfabetyzm i dlatego musi być dłuższa służba. Ale jeżeli tak jest rze-czywiście, to usunięcie analfabetyzmu zaczy-na być zagadnieniem obrony państwa i Sejm nie odmówi kosztów i podatków na to, żeby zorganizować szkolnictwo odpowiednio. (Ok-laski na lewicy). Przypominam, że po r. 1871 Moltke powiedział, że wojnę francusko-pruską wygrał nauczyciel ludowy. Otóż nasi nau-czyciele zrobią to znacznie taniej i bardziej fachowo, jeżeli naprawdę idzie o usunięcie a-nalfabetyzmu.

Minister miał w tem jednym rację, że je-żeli się żąda skrócenia czasu służby wojsko-wej, to musi się przez to zmniejszyć stan po-kojowy. Ale minister wciąż mówił o armji 270 tysięcznej — nie wiem, na jakiej podsta-wie. Niema jeszcze ustawy, któraby ustaliła wielkość stanu pokojowego u nas, a według art. 5 konstytucji należy to do sejmu. Od 2 lat upominamy się, żeby minister przedłożył pro-jekt takiej ustawy, lecz daremnie i minister, tolerując od 2 lat ten stan, naruszył konsty-tucję i swoją przysięgę na konstytucję.

Nasi sprzymierzeńcy mają półroczną służbę wojskową, a my podejmujemy się cie-żaru większego, niż oni. Francja w Europie i koloniach nie wahała się zmniejszyć o kilka-set tysięcy swego stanu pokojowego. Może kto powie, że mamy długą granicę, że na 1 metr trzeba postawić jednego żołnierza, ale przecież i tak tej teoretycznej potrzeby za-dosć uczynić nie zdołamy.

Minister nie zbił też twierdzenia, że wła-śnie rezerwiści są najlepszym materiałem wojskowym, właśnie oni, ponieważ wychodzą z twardej szkoły życia, wiedzą, czem jest

państwo, podczas, gdy żołnierz koszarowy prowadzi życie uregulowane, beztroskie, co wcale nie przyczynia się do wyrobienia w nim siły moralnej.

Obstajemy przy swoim wniosku do art. 4.

Przed przystąpieniem do dyskusji w sprawie ustawy wojskowej, przy pierwszym czytaniu usta-wy o stosowaniu na obszarze województwa Ślą-skiego niektórych ustaw w sprawach wojskowych, głos zabrał tow. Reger i przypomniał uchwałę Sej-mu Ustawodawczego z 6 lipca 1922 r., która zwal-niała Śląsk od służby wojskowej na przeciąg 8 lat. Cofnięcie tego przywileju byłoby obecnie błędem nie do darowania.

Wprawdzie Sejm Śląski powziął rezolucję, do-magającą się zniesienia tej uchwały, ale rezolucja ta przeszła tylko wskutek przypadkowej większo-ści. Gdyby ją poddać pod głosowanie ludności — 4/5 ludności wypowiedziałoby się przeciw niej.

Nie wnoszę o przejście do porządku nad usta-wą tylko dlatego, że w przedłożeniu rządowem są niektóre rzeczy dobre i praktyczne. Wystarczy-laby jednak w zupełności uchwała o powołaniu Ślązaków do wojska w razie wojny. Wówczas Ślązacy pierwsi pójdą do szeregów, ale teraz nie-bezpieczeństwa wojny niema. Cofnięcie tego pra-wa będzie dowodem, że nadanie go było mane-wrem demagogicznym.

P. Kwiatkowski (Ch. D.) domagał się w prze-ciwstawieniu do tow. Regera, żeby uchwała Sej-mu Ustawodawczego została zniesiona.

Ustawę odesłano do komisji wojskowej.

Z nagłych wniosków przedewszystkiem rozpa-trywano wniosek „Wyzwolenia” w sprawie zam-knięcia gimnazjum litewskiego w Święciansch zie-mi Wileńskiej. Uzasadniał wniosek p. Chomiński. Przeciw nagłości przemawiał p. Zwierzyński (Z.L.N.).

Nagłość odrzucono 149 głosami przeciw 140.

Następnie tow. Pławski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie bezprawnego zajęcia przez po-licję lokalu Związku Zaw. Robotn. Przem. Spoż. w Wilnie. Stało się to 17 listopada 1923 r. o godz. 7 rano. Policja uzyskawszy od delegata Rządu po-zwolenie na zajęcie lokalu wolnego od osób trze-cich, wtargnęła do owego lokalu, otworzyła drzwi zamknięte, wyrzuciła wszystkie meble drzwiami i oknami na podwórze i umieściła tam rzeczy poli-cjanta. Spisała ona protokół, że lokal ten był wolny. Upięły dwa miesiące, a dochodzenia w tej sprawie jeszcze nie są ukończone. Mielśmy tam liczne napady bandyckie, dokonane przez ban-dytów, przebranych za policjantów. Zachodzi o-bawa, że w razie nowych gwałtów — ludność nie będzie wiedziała, czy dokonali ich umundurowani bandyci, czy rzeczywici policjanci. Jeżeli nie chcemy żyć, jak w dżungli afrykańskiej, musimy domagać się surowego śledztwa i ukarania winnych.

Nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do ko-misji.

Przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie ekcesów antyżydowskich w Poznaniu, uzasadnia-nej przez p. Farbsteina. Obrzuca się w Poznań-skiem kamieniami pogrzeby żydowskie. Nawet groby i pomniki zasłużonych rabinów zdemolowa-no. Zorganizowano t. zw. ligę antyżydowską, któ-ra urządziła w biały dzień napady na spokojnych obywateli żydowskich. Niezaradność władz w Po-znaniu uraga wszelkim pojęciom o praworządności.

Przeciw nagłości przemawiał p. Piotrowski (Ch.D.), gdyż uważa wniosek za „skoloryzowanie i powiększenie drobnych wykroczeń”.

Nagłość odrzucono głosami prawicy, Piasta i N.P.R. Wniosek odesłano do komisji.

Sprawozdanie komisji ochrony pracy o po-prawkach Senatu do ustawy o stosowaniu wskaź-nika zmian kosztów utrzymania do regulowania plac zarobkowych, na życzenie paru klubów spa-dło z porządku dziennego.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 4-ej popoł.

### ODCZYT POSŁA DR. H. DIAMANDA.

W niedzielę, d. 3 lutego, r. b. o g. 11 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przed. 66) tow. poseł dr. H. Diamand wy-głosi odczyt na temat „Waloryzacja plac wobec powszechnej waloryzacji życia go-spodarczego w Polsce”. Karty wstępu są do nabycia w sekretarjacie Rady Zw. Zaw. i w poszczególnych Zw. Zaw. między godz. 9—1 i 5—7 pp

## Kronika parlamentarna.

### NASZE INTERPELACJE

Posel tow. Marian Malinowski zgłosił interpe-lację do p.p. ministra kolei żelaznych i ministra spraw wewnętrznych w sprawie stałego gwałcenia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin przez Radomską Dyрекcję Kolejową, a w szczególności w sprawie eksmitowania inwalidów, dzierżawców bufetu kolejowego stacji Lublin przez organy administracyjne na żądanie powyższej dy-rekcji.

Posel tow. Marian Malinowski zgłosił jeszcze interpelację do p. ministra kolei żelaznych w sprawie przyspieszenia budowy tunelu pod torami ko-łejowymi na ulicy Bychawskiej w Lublinie.

Posel tow. Antoni Pączek zgłosił interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie szkocliwej działalności starosty opatowskiego, p. Kauckiego



## BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

Z kolei na porządku dziennym obrad Komisji Budżetowej znalazł się preliminarz budżetu Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Referował poseł Żółkowski. Wczoraj odbyła się obszerna dyskusja, w której stwierdzono brak jakiegokolwiek myśli politycznej w planach M. R. i D. P.; w budżecie tym poza gołymi liczbami nic nie widać. Tow. Malinowski, Kwapiński, Dziegielewski oraz posłowie z Wyzwolenia postawili wnioski, wzywający ministra Rolnictwa do przedstawienia planu działalności tegoż ministerstwa. Przedstawiciel M. R. i D. P. oświadczył, iż na następnym posiedzeniu pan minister przedstawi swe plany.

W dalszej dyskusji zabierał głos poseł Łukasiewicz, który wyraził ubolewanie z powodu stałych napadów na obszarników, mówiąc, iż ci ostatni są „kozłami ofiarnymi”, na których miało się nie uzasadnione kałumnie. Śmiech ogólny towarzyszył tym słowom biednego obszarnika. Dalszy ciąg obrad dziś.

## USTAWOWE ZABEZPIECZENIE NA WYPADK BEZROBOCIA.

P. minister pracy i opieki społecznej, Ludwik Darowski — na podstawie uchwały Rady Ministrów — zawiadomił p. marszałka Sejmu, że Rząd podtrzymuje w całej rozciągłości projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w redakcji komisji ochrony pracy z pewnymi nieznacznie zmianami, uchwalonymi przez Radę Ministrów. Wykaz zmian tych p. minister Darowski załączył do pisma pod adresem p. marszałka Sejmu. (v.)

## USTAWA O BEZROBOCIU.

Uchwalony przed kilku dniami przez Radę Ministrów projekt ustawy o bezrobociu został już wniesiony do Sejmu.

Jak się dowiadujemy, p. prezes Rady Min. Grabski wystosował do marszałka Rataja list, w którym domaga się przyspieszenia prac nad tym projektem.

## TELEGRAMY.

## Rząd Partji Pracy.

## O ROZSZERZENIE PODSTAW LIGI NARODÓW.

London, 29 stycznia. (PAT). „Evening News” donosi, iż Mac Donald zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję międzynarodową, która zajęłaby się uregulowaniem ważniejszych spraw europejskich, jak kwestją odszkodowań, długów międzysojuszniczych, stosunków handlowych pomiędzy poszczególnymi narodami oraz rozszerzenia podstaw Ligi Narodów.

## KONSERWATYSCY POPIERAJĄ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ MAC DONALDA

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Londynu: Chamberlain oświadczył na zgromadzeniu w Birmingham, że Mac Donald może liczyć na poparcie swej polityki zagranicznej ze strony partji konserwatywnej. Ponadto

## Konferencja Poincarego z Jasparem.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). W związku z konferencją Poincarego z Jasparem „New York Herald” zauważa, że narady dotyczyły między innymi kwestji, w jaki sposób należy przeciwdziałać planowi nowego rządu angielskiego, zmierzającemu do przekazania sprawy odszkodowań Lidze Narodów.

Bruksela, 29 stycznia. (PAT.). (P. R.). — Jak donosi „Etoile Belge”, w naradach między Poincarem i Jasparem osiągnięto porozumienie co do wszystkich poruszanych spraw.

## SZCZEGÓŁY KONFERENCJI

Paryż, 29 stycznia. (PAT). Omawiając narady Poincarego z Jasparem, w czasie których osiągnięto porozumienie co do wytycznych wspólnej polityki obu państw, „Petit Parisien” podaje następujące szczegóły, dotyczące zasad tej polityki. Co się tyczy sprawy separatystów w Pala-

## Sprawa odszkodowań

## KOMITET RZECZOZNAWCÓW W BERLINIE.

Berlin, 29 stycznia. (PAT). Pierwszy komitet rzeczoznawców pod przewodnictwem Dawesa oczekiwany jest w Berlinie dziś o godz. 8-jej wieczorem. Członkowie komitetu będą mieszkali w hotelu „Esplanade”, gdzie zarezerwowano dla nich 75 pokoi. Posiedzenie komitetu odbędzie się prawdopodobnie już jutro.

Berlin, 29 stycznia. (PAT.). (P. R.). Dziś wieczorem przybył tutaj w komplecie pierw-

## Wiadomości z Niemiec.

## ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W PRUSACH.

Berlin, 29 stycznia. (PAT.). Sejm pruski głosami komunistów, socjalnych demokratów i centrum przyjął wniosek komunistyczny o zniesieniu wyjątkowego stanu wojennego.

## Kronika polityczna.

## ZABIEGI P. WITOSA.

Pod tym tytułem zamieszcza „Dziennik Poznański” obszerny artykuł, odsłaniający szczegóły toczących się rokowań między P. S. L. a Związkiem Ludowo-Narodowym.

Dnia 2 i 3 lutego odbędzie się w Warszawie zjazd rady naczelnej „Piasta”, na którym poseł Witos ma przedstawić między innymi nowy plan zacieśnienia sojuszu politycznego, podziału wpływów i pracy swego stronnictwa ze Związkiem Ludowo-Narodowym, w myśl ostatnich narad poznańskich. Równocześnie mają się odbywać dalsze konferencje ze stołecznymi władzami Zw. Lud.-Narodowego, będą też podjęte próby porozumienia z warszawskimi przedstawicielami Chrześcijańskiej Demokracji, która na gruncie wielkopolskim i pomorskim zachowuje się wobec zabiegów p. Witos a z wielką rezerwą.

## POCZTOWCY U MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Onegdaj delegaci związku pracowników poczt i telegrafów, przyjęci na posłuchaniu przez p. min. Kiedronia, złożyli memoriał w sprawie stosunku władz do pracowników poczt i telegrafów na tle likwidacji strajku listopadowego r. ub. W memoriale tym zwrócono uwagę na fakt, że wbrew zapowiedzi rządu, iż nikt za udział w strajku nie będzie zredukowany, cały szereg pracowników został zwolniony pod zarzutem udziału w strajku. (V.)

## KLUB SOCJALISTÓW UKRAIŃSKICH W SEJMIE.

„Wpered” lwowski podaje, że na posiedzeniu pełnego zarządu Ukr. Socjal.-Demokr. Partji w dn. 28 b. m. posłowie socjalistyczni złożyli oświadczenie, że występują z klubu ukraińskiego w Sejmie i utworzą odrębny klub U. S. D.

konserwatyści zrzekną się małopolskiej opozycji wobec gabinetu, którego okres urzędowania — zdaniem mówcy — może być bardzo długi.

## POSEŁ POLSKI U MAC DONALDA.

London, 29 stycznia. (PAT). W poniedziałek 28 b. m. premier Mac Donald udzielił pierwszego posłuchania kolejno wszystkim posłom, akredytowanym przy dworze angielskim. Rozmowa z posłem polskim p. Skirmuntem dotyczyła stosunków w Europie Wschodniej oraz zamierzeń sanacyjnych w zakresie skarbowości Polski i związanego z niemi pokojowego programu rządu polskiego. Premier angielski okazał dla tych spraw żywe zainteresowanie i wyraził chęć pozostawiania z posłem polskim w częstszym osobistym kontakcie.

tynacie, to rządy francuski i belgijski są za tem, aby sprawa ta została przekazana konferencji ambasadorów, która miałaby się wypowiedzieć co do kompetencji wysokiego komisarza w Koblenji. Jednocześnie konferencja ambasadorów mogłaby rozpatrzyć sprawę działalności niemieckich stowarzyszeń patriotycznych w strefie Koblenzji. Sprawa komunikacji kolejowej w angielskiej strefie okupacyjnej, jako sprawa mniejszej wagi, mogłaby być uregulowana na miejscu. W zasadniczej sprawie, jaką jest eksploatacja zagłębia Ruhry, mająca dla państw okupujących znaczenie zastawu, Francja, pomimo wszystkich względów, jakie posiada dla interesów angielskich, nie może zaniechać eksploatacji, przynoszącej dziś już poważne rezultaty. Pod tym względem — pisze dziennik — stanowiska rządów francuskiego i belgijskiego są najzupełniej zgodne.

szy komitet rzeczoznawców komisji odszkodowań.

## KOMISJA ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). Komisja odszkodowań na dzisiejszym posiedzeniu obrabiała ponownie Barthou na stanowisko przewodniczącego komisji, a Salvaggio Raggi — na stanowisko wice-przewodniczącego komisji. Komisja odnowiła też mandaty sekretarzy generalnych komisji Bergery (Francja) i Denis (Belgia).

## RZĄD RZESZY PRZECIW TWORZENIU RENSKO - WESTFALSKIEGO BANKU EMISYJNEGO.

Kolonja, 29 stycznia. (PAT.). (P. R.). Rząd Rzeszy wezwał Hagena do zaprzestania dalszych kroków, mających na celu utworzenie rensko - westfalskiego banku e-

misyjnego. Hagena przysłał rządowi odpowiedź, w której zaznacza, iż zaniechał dalszych rokowań.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO. Berlin, 29 stycznia. (PAT.). (P. R.). Organizacje kolejarzy zwróciły się do or-

## Sprawa ruchu separatystycznego w Palatynacie.

ANGLJA NIE GODZI SIĘ NA KOMPROMIS.

London, 29 stycznia. (PAT.). (P. R.). Według „Daily Telegraph”, rząd angielski nie przyjął zaproponowanego przez Belgię kompromisu w sprawie zagadnienia Palatynatu, wychodząc z założenia, że ruch ten, o ile nie będzie podtrzymywany przez Francję, sam wygaśnie.

## Po zgonie Lenina.

## POGRZEB

Moskwa, 29 stycznia. (A. W.). Z powodu święta żałobnego 28-go stycznia, dzisiaj gazety nie wyszły jako w dniu poświęconym. Wydano jedynie dodatki nadzwyczajne z opisem pogrzebu Lenina.

## 3.425 WYPADKÓW PODCZAS POGRZEBU.

Moskwa, 29 stycznia. (A. W.). W czasie pogrzebu Lenina w Moskwie zanotowano 3.425 nieszczęśliwych wypadków z powodu uduszenia, omdlenia w tłumie i t. p.

## ŻAŁOBA!

Moskwa, 29 stycznia. (A. W.). Komisariat ludowy spraw zagranicznych zarządził dla wszystkich urzędników komisariatu obowiązkową jednomiesięczną żałobę z powodu śmierci Lenina.

## LENIŃSK.

Moskwa, 29 stycznia. (PAT.). Robotnicy peterhofscy zwrócili się do WCICA z prośbą o przemianowanie Peterhofu na Leniński.

## KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ LENINA?

Moskwa, 29 stycznia. (A. W.). Wśród kandydatów, wymienianych na stanowisko Lenina jako prezesa rady komisarzy ludowych obok Rykowa wymieniają również Cziczierina i Kalinina. Sprawa ta nie jest zdecydowana i w kołach zbliżonych do rady komisarzy ludowych uważane jest za możliwe, że zamiast jednego prezesa rady komisarzy ludowych mianowane będzie ciało zbiorowe, złożone z trzech osób.

## Trocki pod „opieką” Czerezwycajki.

Berlin, 29 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Moskwy, iż Centralny Komitet Wykonawczy po burzliwej dyskusji uchwalili nie aresztować Trockiego, lecz wysłać go na przymusowy pobyt do jednego z miasteczek południowej Rosji. Przeciwnicy Trockiego domagali się natychmiastowego jego aresztowania. Zaniechano jednak tego z obawy, że wywołałoby to niepokoje w wojsku. Trocki będzie stale pilnowany przez agentów czerezwycajki.

## Likwidacja strajku kolejowego w Anglii.

London, 29 stycznia. (PAT). Na posiedzeniu specjalnego komitetu rozjemczego postanowiono zakończyć strajk maszynistów i palaczy.

## Groźba strajku robotników dokowych w Anglii.

London, 29 stycznia. (PAT.). (P. R.). W Anglii grozi powszechny strajk robotników dokowych na tle zarobków.

## Nowy gabinet lotewski.

Ryga, 29 stycznia. (PAT). Skład nowego gabinetu lotewskiego jest następujący: prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Samuel, minister finansów — Kallig, minister spraw wewnętrznych — Byrsenek, minister rolnictwa — Bauer, minister komunikacji i pracy — Pamlug, minister wojny — Bartenstein, minister oświaty — Strassberg.

## Nowy rząd w Egipcie.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). Jak donoszą z Kairu, utworzony został nowy gabinet egipski. Zagul Pasza objął przewodnictwo gabinetu i tekę spraw wewnętrznych.

## Bomba w Kownie.

Kowno, 29 stycznia. (PAT). Do gmachu opery państwowej w Kownie podczas przedstawienia, na którym byli obecni liczni przedstawiciele najwyższych urzędów państwowych rzuciono bomba, która spowodowała wielką panikę wśród publiczności.

ganizacji robotniczych o pomoc w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Organizacje robotnicze nie zajęły dotychczas stanowiska w tej sprawie. W Kolonji kolejarzy postanowili ogłosić strajk.

## KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). Francuskie koła polityczne sądzą, że konferencja ambasadorów będzie mogła określić atrybucje Wysokiej Komisji Nadreńskiej w sprawie utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa w Palatynacie.

## Kongres francuskiej partji socjalistycznej.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). Jutro w Marsylii rozpoczyna się kongres partji socjalistycznej.

## Kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych

Waszyngton, 29 stycznia. (PAT.). — Senator Reed oświadczył, że wystąpi jako kandydat przy wyborach na prezydenta.

## Ofiary katastrofy w kopalni.

Sanktown, 29 stycznia. (PAT.). (Pensylwanja). Dotychczas wydobyto 31 trupów, ofiar sobotniej eksplozji w kopalni węgla.

## Wiadomości telegraficzna.

— Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że konferencja ryska prawdopodobnie nie dojdzie do skutku ze względu na to, że nie wszystkie państwa zapowiedziały w niej swój udział.

— Wczoraj w Gdańsku podejmował prezydent senatu Sahn ustępującego komisarza Rzplitej Polskiej w Gdańsku, p. min. Plucińskiego, obiadem.

## Z ostatniej chwili.

Konferencja u p. Grabskiego w sprawie ustawy o ochronie lokatorów.

W dniu wczorajszym odbyła się w gabinecie p. premiera konferencja przedstawicieli Rządu z reprezentantami sejmowej komisji prawniczej w osobach tow. przewodniczącego Marka i referenta posła Seydy. Omawiano sprawę stawek komornianych i sprawę pełnomocnictw dla Rządu w sprawie ich ustalenia. Rząd wysunął ze swej strony projekt podatku od nieruchomości. Sprawę tę uzasadniać będzie na dzisiejszym posiedzeniu premier Grabski.

## Ruch robotniczy

## Z życia partji

Posiedzenie Prezydium C. K. W. odbędzie się w środę 30-go b. m. o godz. 3 i pół w lokalu Z. P. P. S.

## C. K. W.

W środę, d. 30 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny CKW. PPS.

W sobotę, dn. 2 lutego o godz. 10½ rano w sali teatru Popularnego (dawniej kino „Europa”) Wolska 32 odbędzie się

## WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, radni Dewodzki, Piłacki, Szpotanski, ławnik Szczypiorski.

## ODCZYT POSEŁ TOW. CZAPIŃSKIEGO.

Dnia 8 lutego odbędzie się odczyt posła tow. K. Czapińskiego pod tytułem „Rzym czy Polska”.

## JUBILEUSZOWY NUMER „ROBOTNIKA ŚLĄSKIEGO”.

## Na uczczenie 20-letniej egzystencji pisma.

Na uczczenie 20 rocznicy powstania „Robotnika Śląskiego”, ukazał się — bogaty rozmarami i treścią — jubileuszowy numer tego pisma, obejmujący 20 stron druku. Artykuł wstępny „Proletariatowi śląskiemu ku pamięci” napisał sen. Bolesław Limanowski, dając w nim obrazki i wspomnienia z dziejów polskiego ruchu socjalistycznego na Śląsku Cieszyńskim. Dalej następują artykuły: „Dwudziestolecie „Robotnika Śląskiego” — Alojzy Bonczek; Pięciolecie „Robotnika Śląskiego”, jako dziennika — Franciszek Sarganek; Pierwsze kroki ruchu robotniczego na Śląsku — Jan Pytlak; Przyczynek do dziejów powstania i rozwoju polskiej prasy socjalistycznej na



śląsku Ciesz. — pos. Tadeusz Reger; Epizody z życia P. P. S. D. na Śląsku — dr. Henryk Kluszyński; Z przełomowych chwil — A. J. Kwietniewski; Ślasy górnicze w Ameryce — pos. Zygmunt Piotrowski; Mój pierwszy wiec — Dorota Kluszyńska; List do „Robotnika Śląskiego” — Józef Fukała; Kilka wspomnień — dr. Wacław Seidl; Wielka Ostrawa a Polacy — Ludwik Lizak; Do wspólnej pracy — A. Lukosz; Jak stałem się socjalistą — Emil Wańke; Założenie i rozwój naszego pisma — Gabryel Ogrodzki; Ofiara kapitalizmu (obrazek) — W. Sembali; Spółdzielczość i ruch robotniczy — P. Kornuta; Do dawnych współpracowników — Jan Papuga; Nowe życie i nowa sztuka; Znaczenie prasy w życiu społecznym — H. L. Ostowski; artykuły bieżące, korespondencje i t. d.

Dzielnicy placówce Polskiej Socjal. Partii Rob. w Czechosłowacji „Robotnikowi Śląskiemu” — zasyłamy, z okazji uroczystego jubileuszu — jaknajgorętsze życzenia!

O. K. R. Warszawa Podmiejska. W niedzielę, 10 lutego, o godz. 10 rano, w lokalu Zw. Rob. Rolnych odbędzie się konferencja O.K.R.-u Warszawa Podmiejska z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydium; 2) sprawozdanie ze Zjazdu; 3) sprawozdanie organizacyjne; 4) sprawy oświatowe; 5) wybory Egzekutywy; 6) wolne wnioski.

W środę, 30 b. m.

Egzekutywa O. K. R. O godz. 5 m. 30 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W.O.K.R. P.P.S. Poczta org. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi tow. S. Kowalew.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu przy ul. Grojeckiej 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Klub radnych P. P. S. do Kasy Chorych. Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie klubu radnych P. P. S. w Radzie Kasy Chorych.

## Ruch zawodowy

Do wszystkich oddziałów Zw. Zaw. Dozorców domowych w Polsce.

Zawiadania się, że Zarząd Główny mieści się przy ul. Leszno 48 i w wszelkich sprawach należy zwracać się pod tym adresem.

Zarz. Główny Zw. Zaw. Dozorców Domowych.

Ze Zw. Metalowców. Sekretariat Okręgowy prosi wszystkich członków ustępującego i nowo wybranego Zarządów Oddziału Warszawa o przybycie na wspólne posiedzenie Zarządu, mające się odbyć w środę, dn. 30 b. m., o godz. 7 wiecz.

Baczność Metalowcy z Prażi! W czwartek, 31 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Zw. Metalowców, ul. Brukowa 29, odbędzie się walne zebranie członków Związku w sprawie waloryzacji plac. Wejście za okazaniem opłaconej książeczki członkowskiej.

Uchwały Lubelskiej Rady Zw. Zaw. w sprawie waloryzacji plac i kutyżys w przemyśle. Dn. 18 i 22 b. m. odbyły się w Radzie Zw. Zaw. konferencje Zarządów Związków w sprawie waloryzacji plac i kryzysu w przemyśle.

Za jedną, odpowiadającą chwilę, formę wyplat uznano postulat Kom. Centr. Zw. Zaw., ustalające place w złotych polskich obliczeniowych, lub frankach waloryzacyjnych, z doliczeniem różnicy pomiędzy wzrostem kosztów utrzymania, a wzrostem złotego obliczeniowego (z tem, że okresy notowań wzrostu kosztów utrzymania winny być skrócone do notowań jednotygodniowych).

W sprawie katastrofalnego bezrobocia w przemyśle uchwalono domagać się od Rządu: 1) natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia; 2) udzielenia zarządom miast, dotkniętych bezrobociem, doraźnej pomocy finansowej na zapomogi i dożywienie bezrobotnych; 3) poczynienia natychmiastowych zarządzeń gospodarczych, zmierzających do opanowania kryzysu oraz 4) jaknajszybszego zawarcia układów handlowych ze wszystkimi sąsiedziami Polski w celu otwarcia zamkniętych dziś dla nas rynków zbytu.

Uchwały robotników przemysłu włóknistego. W ostatnich dniach odbyło się kilka zebrań robotników przemysłu włóknistego w Warszawie: jedno zgromadziło wyłącznie wstążkarzy i gumiarzy, drugie wszystkich członków Związku klasowego, a trzecie odbyło się w przędzalni „Wola”. Uchwalono na wszystkich trzech wiecach zwrócić się do Z. P. P. S. z prośbą o interwencję w Sejmie w sprawie szybkiego załatwienia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz dążyć w fabrykach do waloryzacji plac w myśl zasad, ustalonych przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Ponadto robotnicy przędzalni „Wola” postanowili bronić, choćby nawet na drodze strajkowej, wyplat ostatniego wskaźnika drożyznianego — 88%

## Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej organizuje dziś (w środę) o godz. 6.30 w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, zebranie przed-

wyborcze w sprawie wyborów do Rady Akad. Środ. Warsz., które odbędą się 31 b. m. i 1 lutego. Wstęp wolny. Lista Z. N. M. S. oznaczona jest Nr. 2.

Zebranie Kola W. S. H. Z. N. M. S. odbędzie się dziś o godz. 9.15 u koł. Niesiołowskiego, Wiejska 2, m. 38.

Zebranie Kola S.G.G.W. Z.N.M.S. odbędzie się dziś o godz. 7.15 w O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6.

Akademia ku czci „Proletariatu”. Staraniem Warszawskiego Wydziału Młodzieży T. U. R. odbędzie się dn. 2 lutego o godz. 12 w poł. w lokalu Związku Zaw. Metalowców (Leszno 53) Akademia ku czci „Proletariatu”. Na program Akademii złożą się: przemówienia posła Perla, tow. Damięckiego oraz część koncertowa. Bilety w cenie 100 tys. mk. nabywać można na kołach.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: M. i E. Fidziński mk. 5 milj. Inspektor Albricht mk. 5 milj. Adamowicz mk. 5 milj.

## KWESTA NA ROB. WYDZ. WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM.

Dnia 2-go lutego odbywać się będzie w Warszawie w lokalach zamkniętych kwesta na rzecz Rob. Wydz. Wychowania Dziecka i Opieki nad niem.

Towarzysze i Towarzyski! Poprzycie usiłowania i zamierzenia Wydziału, którego zadania i potrzeby rosną w miarę rozszerzania się zakresu pracy. Niech każdy z Was przychyli się w miarę sił do powodzenia kwesji!

## Życie gospodarcze.

Kredyty w P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że w porozumieniu i za zgodą Ministerjum Skarbu podwyższona została, począwszy od dnia 25-go stycznia, oficjalna stopa procentowa na 96% w stosunku rocznym od kredytów markowych, a więc od wkłasi z terminem 3-miesięcznym, pożyczek na zastaw, papierów wartościowych, in. sytuacji prywatnych i od pożyczki dolarowej oraz od rachunków otwartego kredytu i pożyczek towarowych.

Ponadto zaliczona zostaje od powyższych kredytów, których stopa procentowa uległa podwyżce, prowizja w wysokości 50% od rachunkowo przypadających odsetek, czyli 48% w stosunku rocznym.

Stopa procentowa dla kredytów waloryzowanych ustaloną została równocześnie na 9%.

Doliczona dotychczas na rachunek otwartego kredytu i od pożyczek towarowych prowizja w wysokości ¼% w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

Przedłużenie terminu zeznań o podatku majątkowym.

Z powodu opóźnionego doręczenia blankietów podatkowych i utrudnionego doręczenia zeznań podatkowych, minister skarbu postanowił termin do składania zeznań o majątku przez wszystkie osoby obowiązane do opłacenia podatku majątkowego przesunąć do dnia 15 lutego b. r. Termin do składania spisu płatników wraz z dołączoną do nich zeznaniami przez zarządy gminne przesunięty został do końca lutego r. b.

Podatek od kapitałów i rent.

Ministerjum skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie przyspieszenia terminu płacenia podatku od kapitałów i rent.

## Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	9.700.000—95 0.000
Franki francuskie	445 000—438 000
London	415 0.000
Belgia	403.000—400.000
Budapeszt	3 0
Holandia	3.589 000
Praga	276 750—273 425
Szwajcaria	1.700.000—1 675.000
Wiedeń	136 75—136
Włochy	425 00—422.000
Złoty fr.	1901 000

## Prowincja.

Z OKREGU ŁOWICZ — KUTNO,

(Korespondencja własna).

Wiece P. P. S. — Straszliwa nędza i bezrobocie.

W miesiącu styczniu odbyło się w okręgu szereg zebrań i wieców, a mianowicie: 10 stycznia zebranie partyjne w Łowiczu, na którym omówiono ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego; 13 stycznia — wiec w lokalu Resursy Robotniczej w cukrowni Dobrzeli; 14 stycznia — wiec w Boryszewie; 16 stycznia — wiec w fabryce „Kraj” w Kutnie; 17 stycznia — zebranie członków partii i przedstawicieli Zw. Zaw. w Łowiczu; 20 stycznia — wiec w cukrowni Ostrowy, a 23 stycznia — wiec w sali strażackiej w Żychlinie. Na wszystkich wiecach i zebraniach partyjnych referował tow. poseł Śledziński o ustawie w sprawie przymusowego stosowania wskaźnika drożyznianego, o sytuacji obecnej oraz zdawał sprawę z XIX Kongresu P. P. S.

Nędza robotników w tych miejscowościach jest okropna.

Np. w Łowiczu p. Golembiowski, burmistrz cheński, na początku stycznia płacił robotnikom za rąbanie lodu dla swego browaru aż 400,000 mk.

dziennie, a kilo chleba w Łowiczu wówczas kosztowało 380,000 mk. W Boryszewie kilkudziesięciu robotników w tartaku pozbawiono pracy już b'isko od 2 miesięcy przez nałożenie pieczęci na kocioł parowy, a obecnie wymówiono pracę wszystkim robotnikom w gorzelnii i prochni z powodu niby braku gotówki. Masowo pozbawia się ludzi pracy, skazując ich na śmierć głodową.

W Kutnie fabryka metalowa „Kraj” zredukowała pracę do dwóch dni w tygodniu, a od 7 lutego fabryka ma być zupełnie zamknięta.

W cukrowni Ostrowy p. mechanik zaraz po ukończeniu kampanji, wydała 27 młodych robotników bez porozumienia się z Zarządem miejscowego Oddziału Zw. Zaw. Swojem postępowaniem wywołał wśród robotników straszne oburzenie.

W całym powiecie kutnowskim zostało zwolnionych od 1 stycznia około 1000 robotników rolnych; w sochaczewskim, łowickim i gostyńskim jest mniejsza ilość zwolnionych, ale są również. Obszarnicy przy najmowaniu wszędzie żądają bezprawnie, aby robotnik miał 2 — 3 posyłki.

Wszędzie widzi się tylko gwałt, bezprawie i dziki, barbarzyński wyzysk klasy robotniczej. W mieszkaniach robotniczych brak opał; dzieci małe puchną z zimna i złego odżywiania. Wszędzie obraz nędzy i rozpacz!

Rząd musi koniecznie natychmiast przyjść z pomocą szerokim masom bezrobotnych.

L. S.

## Rozmaitości.

Zemsta Faraona.

Jak wiadomo, już kilka osób, pracujących nad otwarciem grobowca faraona Tutankhamena zmarło; powiadają, że jest to „zemsta” pozagrobowa zmarłego władcy Egiptu.

Przed kilku miesiącami kierownik prac przy grobowcu, M. Howard Carter, postanowił poddać mumię faraona prześwietleniu promieniami Rentgena; dokonał tego miał słynny rentgenolog prof. Ar. chibald Douglas Reid. Tymczasem do Londynu nadeszła depesza ze Szawajcji, gdzie Reid chwilowo przebywał, że zmarł on tam, przeżywszy lat 52. Przyczyną śmierci było zakażenie krwi, spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z promieniami; ale przesądni dopatrują się przyczynę zgonu znanego uczonego w zemście odkopanego faraona.

Fotografia przesłana radiotelegramem.

Amerykańska korporacja radiotelegraficzna przesłała niedawno radiotelegramem do stacji, świeżo zbudowanej w Warszawie i z powrotem, a więc na odległość 9000 mil angielskich, fotografie swego prezesa, generała majora Jamesa Guthrie Harborda. Jak donosi „New York Herald” fotografia okazała się doskonałą — niestety jednak nie można tego było jeszcze sprawdzić w Warszawie, wskutek braku przyrzędu do utrwalenia fotografii na warszawskiej stacji radiotelegraficznej.

## Z sądów.

O ZNIESŁAWIENIE W DRUKU.

W sprawie red „Gazety Warszawskiej”, Z. Wasilewskiego, oskarżonego przez Aleksandra Lednickiego o znieważenie w druku, sprawie będącej wynikiem walki politycznej oraz stosunków przed i powojennych, odbywa się w dalszym ciągu badanie świadków. Z jednej strony zeznania świadków mają odeprzeć uwłaczające zarzuty stawiane Lednickiemu, a z drugiej — świadkowie oskarżonego redaktora mają usprawiedliwić inkryminowany artykuł.

Jeden z głównych świadków, poseł Szebeko, niedługo członek rosyjskiej rady państwa, opowiada dzieje pobytu swego w Szwecji. Po rewolucji bolszewickiej świadek dowiedział się od eksministra spraw zagranicznych tymczasowego rządu Rosji, że p. Lednicki, naówczas prezes Komisji Likwidacyjnej w Rosji, proponował rządowi Kiereńskiego odrębny pokój z Niemcami, korzystny dla Rosji. Świadek prosił p. Tereszczenkę o listowne ustalenie tego faktu. List Tereszczenkę napisany na prośbę p. Szebeki, został posłany do Londynu do sekretarza Komitetu Narodowego i tam złożony.

W świetle oświadczeń samego p. Lednickiego sprawa ta tak się przedstawia:

Jako prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Polski, jeździł w sierpniu 1917 r. do Sztokholmu. Przed wyjazdem prosił Tereszczenkę o jasną i stanowczą odpowiedź w kwestji pokoju i wojny, w sprawie „poków” dla rezerwistów i t. p. Na pierwsze pytanie nie otrzymał jasnej odpowiedzi. Wyjechał do Sztokholmu, gdzie się widział z ambasadorami rosyjskim i państw sprzymierzonych. Stwierdził oni, że o zawarciu odrębnego pokoju nie może być mowy! Widział się z rodakami z kraju, z którymi w tej sprawie konferował. Między innymi hr. Rostworowski, członek b. tymczasowej Rady Stanu, powiedział mu, że Niemcy proponują odrębny pokój na bardzo dogodnych dla Rosji warunkach. Wymienił je i p. Lednicki zanotował je. Warunkami temi były granice z 1914 r. Królestwo Polskie miało być utworzone z Kongresówki i Galicji. Sprawy Galicji Wschodniej nie przypomina sobie. Niemcy zrzekli się kompensaty za wojnę, wypowiedzieli się przychylnie w sprawie cieśnin. P. Lednicki odrzekł: „to niemożliwe”. Rostworowski zapewnił go atoli, że pertraktacje w tej chwili są w toku. Wszak Rosja jest w stanie rozkładu.

P. Lednicki poraz wtóry zaznaczył, że to niemożliwe i sądząc, że chce zawarcia pokoju ze strony Niemiec świadczy o ich słabości, zakomunikował o tem posłowi rosyjskiemu, zaznaczając, że chce zameldować o tem ambasadorom państw sprzymierzonych.

Poseł rosyjski oświadczył wtedy:

„Nie waz się pan; pójdą telegramy po całym świecie i zapłaczą pana, jak Protopopowa”.

Po powrocie do Petersburga p. Lednicki udał się do Tereszczenkę, którego informował o zabiegach niemieckich w sprawie odrębnego pokoju, na co Tereszczenko odrzekł: „Nie poto dałem panu paszport dyplomatyczny, żeby pan o pokoju traktował”.

Zdziwiło to bardzo p. Lednickiego. Później nieporozumienie wyjaśniło się; Tereszczenko oznajmił p. Tatiszczewowi, że o tem wszystkim trzeba zakomunikować koalicyj.

Świadek Józef Ziabicki, kreśląc działalność polityczną Lednickiego, mówi wstępnie: Lednicki nie nie ukrywał i w Sztokholmie miał styczność przeważnie z ambasadą rosyjską i kolonją polską, której był prawdziwym opiekunem. Lednickiego — mówi świadek — uważaliśmy za jedynego człowieka godnego zająć stanowisko przedstawiciela Rady Regencyjnej. Mimo jawnie zachowanego patriotyzmu polskiego, tak carat, jak i później po przewrocie w Rosji zmuszeni byli liczyć się z Lednickim. Jedynie Niemcy i Austriacy sprzeciwiali się mianowaniu Lednickiego przedstawicielem Rady Regencyjnej. Wszystko to, co dotyczyło tej nominacji, czynione było bez udziału i wiedzy z jego strony.

Wbrew komitetowi demokratycznemu Lednicki był przeciwny tworzeniu odrębnych oddziałów wojskowych polskich na terenie rosyjskim. Lednicki spolykał się z wszystkimi ambasadorami z wyjątkiem niemieckiego i austriackiego. Lednicki był bardziej koalicyjny, aniżeli Komitet Demokratyczny.

Świadek Szczerba - Rawicz, jako członek polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, był razem z Lednickim w Sztokholmie. Od rządu tymczasowego rosyjskiego Lednicki pragnął otrzymać dla Polski jaknajwięcej. Obchód Kościuszkowski w Petersburgu, na którym był obecny Lednicki, miał znaczenie aktu politycznego.

Charakterystycznym epizodem w zeznaniu świadka było stwierdzenie faktu, że Tereszczenko między innymi w rozmowach napomadał na temat wywołania zbrojnej ruchawki na terenach, zajętych przez okupację niemiecką.

Świadek Łukasiewicz, były sekretarz Komisji Likwidacyjnej, której prezesem był Lednicki, poznał się z nim w lutym 1917 r. Lednicki zabiegał o anulowanie ustawy o wyłączeniu Chelmszczyzny, a główną działalnością jego na forum rosyjskim (po powrocie ze Sztokholmu) było uzyskanie uznania niepodległości Polski, która była, zdaniem jego, jednym z najważniejszych celów wojny. Dowodził przytem zawsze, że społeczeństwa polskiego nie można dzielić na dwa obozy: Polaków pod okupacją i poza krajem.

Świadek Wojciech Rostworowski, b. dyrektor departamentu spraw politycznych tymczasowej Rady Stanu, stwierdza, że wszyscy Polacy jeden mieli cel: realizację Państwa Polskiego. Manifest tymczasowego rządu rosyjskiego o nadaniu niepodległości Polsce, był dziełem inicjatywy Lednickiego. Świadek w lipcu 1917 r. konferował z Lednickim w Sztokholmie. Był wówczas moment krytyczny dla Polski, zbliżało się pozorne powdzenie Niemców. Wszystkimi owładną strach; powstała i kielkowała myśl odrębnego pokoju. Spotkawszy się wtedy z Lednickim, przejęty sytuacją, świadek konferował z nim i prosił o wysondowanie opinii ówczesnej w Rosji, czy istotnie i na jakich warunkach Niemcy mogliby zawrzeć pokój odrębny. Świadek był mniemania, że Niemcy „pójdą” w owym czasie na wszelkie warunki, że zezygnąją z terytoriów polskich.

Akcja jego nie miała bynajmniej charakteru pośrednictwa. Lednicki różnił się w poglądzie z tymczasową Radą Stanu, był bowiem ententofilem. Jednakże odnosił się do niej zyczliwie.

Na pytanie adw. Śmiarowskiego, jakim sposobem można było to pogodzić, św. Rostworowski odrzekł: „Jest to jedno z tych wielkich nieporozumień, które wyjaśni historia”. Cel był jeden, lecz drogi do niego prowadzące różne.

Świadek wspominał jeszcze o przychylnym stanowisku Lednickiego do tymczasowej Rady Stanu i o zyczliwości jego dla poczynań tej Rady.

W sprawach czysto politycznej natury — mówi świadek — niebezpiecznie jest rzucać ogólne oskarżenia.

Dowodem ten poważny poczet świadków, stających tu przed sądem (conajmniej — mówi świadek — sądownie czystych, nie karanych), by zaświadczyć, że Lednicki nie ucieka, lecz czci swej broni.

I jeszcze jedno: dziś — mówi świadek — gdy losy pozwolily nam być wielkimi państwem, nawet sprawy sobie nie zdajemy z ówczesnej sytuacji niebezpiecznej, gdy wszystko wisiało w włosku, a niebezpieczeństwa czyhały ze wszystkich stron. Wtedy właśnie Lednicki uspokajał, iż dopóki mamy rządu Kiereńskiego, niema niebezpieczeństwa, aby doszło do odrębnego pokoju z Niemcami.

Dalej świadek kreśli następne etapy polityczne, które pomijamy.

Wielce pochlebne zeznania o działalności Lednickiego składają publicyści: Leon Kozłowski i Stefan Grostern.

O innych zeznaniach — w numerze następnym.

(a).

Wyrok w sprawie Wiczcorkiewicz i Bagińskiego.

Wczoraj o godz. 12 w południe Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał w sprawie Wiczcorkiewicz i Bagińskiego następujący wyrok:

Uwzględniając częściowo skargę obrony, odnośnie art. 358 procedury wojskowej, postanowił Najwyższy Sąd Wojskowy znieść ustęp pierwszy wyroku pierwszej instancji, dotyczący współudziału oskarżonych w zamachu na Uniwersytecie Warszawskim w dniu 24 maja 1923 r., znieść z tej racji wymiar kary i zarządził ponowne rozpatrzenie sprawy w toku pierwszej instancji.



**Cyrk Warszawski.**  
Dziś, 8 m. 15  
Wieczór Atrakcji. Nowe Debuty.  
Humor. Bim-Bom, kłowni: **Mano-  
Janos, Prof. Jensly-Jensen.**  
1-go lutego BENEFIS BIM-BOM.

od **KASZLU** i przeziębienia  
UŻYWAJ  
Pastyłki „**Neo-Valda**”  
Wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut.  
**B. KROGULECKI** w Warszawie  
dawnej Modliński i Krogulecki.  
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)  
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0,2, najniższa — 2,5.  
Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, miejscami drobny śnieg, lekkie mroź, wiatry północno-zachodnie i północne.

Losowania „Milionówki” w sobotę nie będzie. Wobec przypadającego w sobotę dn. 2 lutego święta ciągnięcie 4% P. P. Premijowej nie odbędzie się, natomiast w sobotę, dn. 9 lutego, odbędzie się losowanie dwóch obligacji 4% Państwowej Pożyczki Premijowej.

Święto 2 lutego. Wobec pogłosek, że jakoby w dn. 2 lutego święta nie było, ponieważ zostało ono przeniesione na niedzielę, należy zaznaczyć, iż wiadomości te są niezgodne z prawdą. Z ministerium wyznaki religijnych i ośw. publ. komunikują, że 2 lutego jest dniem świątecznym.

Odwolany pociąg. Wskutek słabej frekwencji pociąg pospieszny Nr. 901 komunikacji bezpośredniej Warszawa — Lwów przez Lublin, Rozwadów, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 9,45 i powrotny pociąg Nr. 902, przybywający na tenże dworzec w Warszawie o godz. 21,39 odwołuje się od 1 lutego r. b.

Z komunikacji kolejowej. Poczynając od 1 lutego r. b. otwiera się pomiędzy Celestynowem i Piławą na odcinku Dęblńskim przystanek osobowy Zabiezki dla potrzeb podróży bez bagażu. Na przystanku tym zatrzymywane są będą następujące pociągi osobowe: 1) Nr. 915 i 923, odchodzące z Warszawy z dworca Gdańskiego o godz. 7,35 i 17,20; 2) Nr. 914 i 916, przybywające do Warszawy na dworzec Gdański o godz. 10,35 i 21,00; 3) Nr. 918, przybywający do Warszawy na dworzec Wschodni o godz. 7,40.

O zmniejszeniu ilości procesów skarbowych. Celem ograniczenia liczby takich procesów Skarbu Państwa, w których wartość przedmiotu sporu nie stoi w odpowiednim stosunku do nakładu pracy i czasu wymaganego do prowadzenia sporu, Min. Skarbu upoważniło Izby Skarbowe, Dyrekcje Cel i t. p. do odstępowania od dochodzenia, w drodze sądowego sporu takich roszczeń Skarbu Państwa, których wartość w dniu powstania roszczenia nie dosięgła wartości jednego złotego polskiego. Upoważnienie powyższe dotyczy jedynie prywatno-prawnych roszczeń Skarbu Państwa. (v.)

W sprawie szczypania ospy. Wobec skreślenia z budżetu Państwa na rok 1924 kredytów na szczypanie ospy, Biuro Sejmików Rzplitej Polskiej z Zarządem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych zwróciło się do p.p. Prezydenta Ministrów i p. Kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego z memorandumem, przedstawiającym groźbę położenia, wynikającą z zaniedbania szczypania, jako środka ochronnego przeciw epidemii ospy.

Blok wyborczy Lewicy Akademickiej. Lista Nr. 2, organizuje dziś (w środę) o godz. 6,30 w lokalu O. K. R. P. S., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, na lewo w podwórzu, zebranie przedwyborcze w sprawie wyborów do Rady Akademickiej Środ. Warsz. Wstęp wolny dla akademików.

Wybry do Rady Akademickiej Śródmiejskiej Warszawskiej. Podaje się do wiadomości ogółu młodzieży akademickiej, że zostały wprowadzone do ordynacji wyborczej do Rady Akadem. Środ. Warsz. następujące zmiany natury technicznej: 1) § 3. Każdy uprawniony do głosowania może złożyć głos, w którejkolwiek z wyborczych komisji obwodowych. 2) § 22. Głosować można tylko za okazaniem legitymacji akademickiej. Spis lokali wyborczych: Komisja obwodowa 1 — Świętokrzyska 17 m. 16; 2 — Al. Jerozolimskie 27 m. 3; 3 — Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66, I p.); 4 — Wyższa Szkoła Handlowa, Koszykowa 9; 5 — Wolna Wszechnica Polska, Śniadeckich 8, III p.; 6 — Szkoła Nauk Politycznych, Senatorska 11; 7 — Koszary Blocha, Aleje Trzeciego Maja 9; 8 — Anatomicum, ul. Chałubińskiego. Komisje wyborcze czynne są 31 stycznia i 1 lutego od godz. 10-jej do 20-jej.

Wiec studentów - Żydów. W dn. 22 b. m. odbył się wiec studentów - Żydów w sprawie zarządzenia prof. Lotha o niedopuszczeniu do prac w prosekutorium uniwersytetu Żydów. Uchwalono protest przeciw temu bezprawnemu zarządzeniu i postanowiono zwrócić się z prośbą o interwencję do władz akademickich. Co do kwestji dostarczenia zwłok żydowskich do prosekutorium, co wywalało postanowienie prof. Lotha, zebrani akademicy potępiają zachowanie się klerykalnej i wstecz-

nej części społeczeństwa żydowskiego i wzywają do uregulowania tej sprawy w myśl słusznej zasady, że zwłoki żydowskie powinny być dostarczane dla celów naukowych do prosekutorium.

Wystawa modeli statków. W środę, dn. 30 b. m., odbędzie się w salonie przy księgarni M. Arcta, Nowy Świat 35, rozdanie nagród uczestnikom ogłoszonego przez Ligę Żegluga Polskiej konkursu na modele statków, wykonane przez warszawską młodzież szkolną.

Fanatyzm ortodoksów. Ulegając natarczywym próbom robotników żydowskich, dziennik żydowski „Unzer Folkscajtung” zaczął wychodzić także w sobotę. Nie podobało się to żydowskim fanatykom, którzy ostatniej soboty urządzili formidabilne napady na roznosicieli i sprzedawców żydowskiego organu robotniczego. W kilku wypadkach sprawa oparła się o policję i gorliwość religijna ortodoksów znajdzie swój epilog przed kratkami sądowniemi.

Poszukiwanie pracy. Inwalida wojenny, kawaler „Krzyża Walecznych”, który był na froncie od r. 1918 (ranny w walkach pod Zamościem) poszukuje jakiegokolwiek pracy. Posiada 4-klasowe wykształcenie szkoły handlowej. Znajduje się bez środków do życia. Dwukrotnie z nędzy popełniał samobójstwo; obecnie wyszedł ze szpitala, gdzie leczono go po nieudalnym zamachu samobójczym. Adres: Myśliwska 18, schronisko dla inwalidów. Boguszewski Józef.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zjazd „Kilińczyków”. W dniu 17 kwietnia r. b. upływa 30 lat od daty manifestacji politycznej, urządzanej w Warszawie z powodu setnej rocznicy powstania Kilińskiego. Wszyscy, którzy brali udział w obchodzie powyższym, a następnie byli uwięzieni i zesłani w głąb Rosji, proszeni są o zgłoszenie na piśmie do dn. 15 lutego r. b. do kol. Zdzisława Dębickiego (Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego”, Warszawa, Zgoda 12), gotowości uczestnictwa w obchodzie 30-lecia, z dołączeniem odpowiedzi na pytania następujące: 1) dokładny adres. 2) zawód. 3) w jakim więzieniu przebywał w r. 1894-ym, 4) gdzie był na zesłaniu. Po otrzymaniu zgłoszeń pragnącym wziąć udział w obchodzie wysłane będą zawiadomienia wraz z programem.

Zdzisław Dębicki, Dr. Stanisław Kijewski, Władysław Olewski, Leon Supiński.

Stowarzyszenie Inżynierów. Dn. 30 b. m. o g. 8½ w lokalu Stowarzyszenia, (Śliska 28) odbędzie się odczyt inż. Henryka Edelmana p. t. „O radiotelegrafii”.

Środa Literacka. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór autorski Mieczysława Smolarskiego.

Do lokatorów hoteli warszawskich. Dziś punktualnie o godz. 5½ wiecz. w lokalu Związku Pracowników Handlowych, Sienna 16, odbędzie się zebranie stałych lokatorów hoteli warszawskich w celu omówienia sytuacji wywołanej nadmierną podwyżką komornego oraz poczynienia odpowiednich kroków u władz. Ponieważ powyższa sprawa ma bardzo doniosłe znaczenie i nie może cierpieć zwłoki — pożądane jest przybycie na zebranie jak największej liczby osób, względnie po kilku przedstawicielach z każdego hotelu. Grupa organizacyjna.

Czwartek towarzyski. W czwartek, 31 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) zwykle zebranie towarzyskie.

Odczyt prof. Petrużyńskiego „O śmierci i starości”. Prof. dr. Leon Petrużyński wygłosi odczyt na powyższy temat w nadchodzącą niedzielę, dn. 3 lutego o godz. 7 wiecz. w auli uniwersyteckiej. Bilety od 500 tys. mk. nabywać można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9), B. Rudzkiego (Marszałkowska 146, róg Rysiej), w „Ignis” d. Wendego (Krak. Przedm. 9) i u M. Arcta (Nowy Świat 35).

### ZABAWY.

Reduta Akademicka odbędzie się w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych w nocy z 1-go na 2-gi lutego. Gości oczekują niezwykle niespodzianki i atrakcje. Bilety są do nabycia w Kasie Teatru Letniego w gmachu Teatru Wielkiego oraz w firmach: „M. Bogusławski” (Mazowiecka 3), „Austro Daimler” (Wierzbowa 6), „Continental” (Nowy Świat 65), „Overland” (Nowy Świat 34), „Gerlitz” (Al. Jerozolimskie 41), „Chodowiecki” (Krak. Przedm. 9) i „Komispol” (Krak. Przedmieście 16/18).

### WYPADKI.

Tragedja fryzjera. Przy ul. Nowolipie Nr. 3 fryzjer, 19-letni Szała Dąbrowski, w celu samobójczym napił się kwasu octowego. Desperata przewieziono Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Zbiorowe zarcadzenie. Przy ul. Kamionkowskiej Nr. 13, wskutek wadliwie urządzonego pieca, wydzielał się czad, którym zatrula się 23-letnia Stanisława Polowa, syn jej, jednoroczny Karol i niątka, 12-letnia Anna Karowska. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrutych na miejscu.

Tragedja inwalidy. 32-letni Józef Ziembala, rodem z Krakowa, inwalida wojenny, pięć razy ranny, odznaczony „Krzyżem Walecznych”, nie mogąc znaleźć posady, usiłował pozabawić się życia i w tym celu powiesił się na sznurze na zawieszonych bramach w domu N. 6 przy ul. Granicznej. Wyszłego zauważyli przechodnie. Desperata uratowano. Zaznaczyć należy, że Ziembala już dwa razy usiłował pozabawić się życia.

Zakład o przebiegu muru głowa. Wczoraj w nocy posterunkowy Głowacz zauważył na ul. Nowomiejskiej róg Krzywego Koła trzech stojących mężczyzn. Jeden z nich, ociekając krwią, tułł głową z całej siły o mur. Pozostali mężczyźni patrzyli na to, uśmiechając się. Na widok policjanta obaj uciekli, zaś szaleńca, tułkającego bez przerwy głową o mur, Głowacz przeprowadził do II komisariatu. Wezwany tam lekarz Pogotowia, opa-

Smaczny „UNAMEL” Tani

najlepszy sztuczny

# Miód Stołowy

Znakomity środek do smarowania chleba  
Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle  
co 1 jaję.

Oszczędny Dr. W. A. Henatsch, Unistaw Pożwony  
pow. Chełmno (Pomorze)

trzył ranionego, którym okazał się 21-letni Zygmunt Kalinowski, cukiernik. Policja zarządziła obławę za kolegami Kalinowskiego i wkrótce doprowadziła ich do komisariatu. Są to wyrobicy: Władysław Kossakowski i Karol Wyszomirski (nigdzie niezameldowany). Wszyscy trzej byli mocno pijani. Okazało się, że wspomniana trójka była na libacji w jednej z restauracji na Starem Mieście. Gdy wszyscy byli już pod „dobrą datą”, wtedy Kalinowski założył się z kolegami o pewną sumę pieniędzy, że głową swoją przebieje pierwszy lepszy mur i wkrótce już próbował na ulicy wygrać zakład. W toku dochodzenia stwierdzono również, że zatrzymany Wyszomirski był poszukiwany przez sąd pokoju II okręgu.

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tannhäuser”. Jutro „Faust”. W piątek na przedstawieniu jubileuszowym zasłużonego kasjera T. Wielkiego, dany będzie „Faust” i „Noc Walpurgii” w obsadzie wyjątkowej z p.p. Polińska-Leska, Golkowska, Dygsem, Gruszczynskim, Doboszem, Brzezińskim i Michalowskim.

Teatr Rozmaitości. Dziś odbędzie się jubileusz 45-letniej pracy artystycznej na scenach warszawskich złożonego obecnie niemocą, Mikołaja Turczyńskiego. Wznowiony zostanie „Kordjan”. Jutro „Ptak”.

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik... to ja”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro o godz. 6 wiecz. „Pastorałka” po cenach zniżonych.

Teatr Polski. Codziennie „Uczta Szyderców” w piątek „To, co najwzajemniejsze”.

Teatr Mały. Codziennie „Polawiacz cieni”.

Teatr Komedja. Codziennie „Dama do towarzysstwa”.

Teatr Nowości. Dziś „Złoty kaftan”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość” Arcybyszewa.

Teatr Praski. Dziś premiera: „Fikalski”.

Teatr „Stańczyk”. Dziś ostatni dzień programu „W Szwajcarii”. Jutro premiera „Sopki Brzuchoslawickiej” i programu składanego.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś premiera nowego składanego programu.

Z Filharmonji. Piątkowy koncert symfoniczny wypełnią wyłącznie dzieła Ryszarda Straussa. Na program złożą się trzy poematy symfoniczne: Don Juan, Śmierć i Wyzwolenie i Heldenleben w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją G. Fitełberga oraz pieśni solowe, które odśpiewa p. Stanisława Argasińska.

### Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

#### ROCOCO. — „Wszystko za pieniądze”.

Ekran kina „Rococo” od pewnego czasu służy za teren walki z kapitalizmem i paskarstwem. Niedawno świącił tam swe tryumfy „Taniec złota i nędzy”, obecnie tłumy (dosłownie tłumy, bo walki wprost toczą się o miejsca na sali) ściga dramat p. t. „Wszystko za pieniądze”.

### Dr. M. Altfeld

Zielna 12—2. Chor. wener., skórn., płciowe od 9 12 r. i od 5 7½ j. w.

### OGŁOSZENIA DRUBN.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—3 w.

A) Zgony ścienne, budziki, daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Zegarków, zegarków, budziko, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Piące najwyższą cenę. Przyjmuję również do reparacji wszelkie Instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Były student, rozpaczony z powodu braku środków do życia, blaga o jakakolwiek pracę. Pragnący nawrócić go z brzegu przepaści zechcą nadesłać wiadomość do Administracji „Robotnika” dla „młodego schyłkowca”.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jak najkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4—7 wieczór. Pannie 2—4. Dr. Rosental.

Maszyny do szycia znanej firmy „Kaspryckiego”. Hurtowo—Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Moble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Płec Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Palta zimowe, kożuski, burki, futra, kurtki, wyprzedajemy o 50% niżej Kosztu. Polecamy garnitury, jesionki, spodnie, sakki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej, jak wszędzie. Wytwórcia Ubiorów Męskich, Siłowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5, tel. 242-93. (Narodny dom przy Dworcu Głównym).

Poszukuje się wykwalifikowanej ekspedientki do działu materiałów bieliznianych i okrywkowych. Piśmienne oferty 9—11 rano, Kurcan Długa 50 w podwórzu.

Znaleziono portfel z dowodami osobistymi, Wincentego Lewandowskiego, po odbiorze zgłosić się można do Administracji „Robotnika”, ul. Wrecka 7, między godz. 9—4.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez starostwo wolkowskie Join- Minca w Szwajcarii № 12852/040677 z dnia 10/IV 1923 roku.